A B

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 15 gr | Koszalin, środa, dnia 19 listopada 1952 r. | Rok I Nr 69

Należy zmobilizować wszystkie siły aby wykopki buraków cukrowych zakończyć w ciągu najbliższych dni

WARSZAWA. Przedłużające się, wyjątkowo trudne dla rolnictwa warunki atmosferyczne wymagają mobilizacji wszystkich sił i rezerw w celu zakończenia wykopków buraka cukrowego w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich w ciągu najbliższych dni.

Ze względu na ostatnie opady śnieżne, które pogorszyły warunki pracy, Ministerstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych wydało zarządzenie, zmniejszające o 50 proc. normy pracy przy wykopkach buraków cukrowych i zwiększające płacę gotówkową o 100 proc. Nowe normy i stawki obowiązują od 15 bm. aż do zakończenia wykopków.

Pracownicy PGR i ich rodziny, rozumieją, że zbiorowy, powszechny wysiłek, ażeby zakończyć wykopki w jak najkrótszym czasie i zapewnić nieprzerwany dopływ buraków do cukrowni—jest ich najważniejszym, bojowym obowiązkiem. Oprócz członków brygad polowych do pracy przy wykopkach stają robotnicy z brygad budowlanych, robotnicy podwórzowi i zatrudnieni dotychczas przy innych pracach—z wyjątkiem tylko jednostek niezbędnych do obrządzania inwentarza.

Jednocześnie do pracy przy wykopkach mobilizowane są rodziny robotników i pracowników PGR. Nadchodzą także pierwsze meldunki o kierowaniu robotników rolnych z gospodarstw i zespołów, które zakończyły już wykopki — do innych gospodarstw, gdzie istnieją zaległości.

Wobec tego, że na okres ostatnich prac wykopkowych do wielu PGR-ów przybywają robotnicy z terenów bardziej oddalonych, obowiązkiem miejscowych robotników jest przyjąć ich na kwatery i zaopiekować się nimi.

Do pomocy w zakończeniu kopania buraków cukrowych w gospodarstwach państwowych zgłaszają się obecnie coraz liczniej ci chłopi, którzy zakończyli wykopki we własnych gospodarstwach. Pomagają oni PGR-om przy wykopkach i wywózce buraków na zasadzie odpłatnego szarwarku. Chłopom wyznacza się konkretne zadanie wykopania określonej ilości buraków.

Przed spółdzielniami gminnymi postawione zostało zadanie zaopatrzenia chłopów, którzy pracowali przy wykopkach w PGR-ach w towary deficytowe—np. wiadra, artykuły tekstylne, gwoździe, materiały budowlane itp.—w pierwszej kolejności.

W poszczególnych wypadkach, gdy dany zespół PGR posiada dostateczną ilość pasz, chłopi pracujący przy wykopkach mogą zabierać jako opłatę za pracę połowę liści z wykopanych buraków cukrowych.

Z pomocą PGR-om śpieszą ponadto robotnicy z powiatowych przedsiębiorstw budowlanych, robotnicy drogowi itp., w myśl wydanych zarządzeń, zachowują oni swoje płace dniówkowe w instytucji macierzystej, a ponadto otrzymują wynagrodzenie obowiązujące za pracę w PGR-ach.

Aby zapewnić wykopanie wszystkich buraków cukrowych w gospodarstwach chłopskich, gminne rady narodowe zobowiązują właścicieli tych gospodarstw, aby zebrali je w określonych terminach. Jednocześnie rady narodowe przy pomocy ZSCh mobilizują chłopów, którzy ukończyli już wykopki, aby w ramach pomocy sąsiedzkiej pomogli innym gospodarstwom zebrać buraki.

Załogi POM oraz uczniowie klas wyższych techników rolniczych zgłaszają się do pomocy przy wykopkach w tych spółdzielniach produkcyjnych, które nie wykopały jeszcze wszystkich buraków.

Grupom przybywającym z pomocą, spółdzielnie produkcyjne obowiązane są dać bezpłatne kwatery i odpłatne wyżywienie. Za pracę swą członkowie tych grup za zgodą spółdzielni, otrzymują wynagrodzenie na takich samych zasadach jak w PGR-ach, przy czym przysługuje im również prawo pierwszeństwa przy zakupie niektórych towarów przemysłowych w gminnych spółdzielniach.

Zapewnienie odpowiednich warunków bytowych dla robotników-uczniów szkół rolniczych, młodzieży „SP" i wszystkich innych osób zgłaszających się do pomocy przy wykopkach buraków cukrowych w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych, stanowi obecnie pilne zadanie kierownictw gospodarstw państwowych, zarządów spółdzielni produkcyjnych, rad narodowych i aktywu polityczno-społecznego w gromadach.

Z ostatniej chwili

PGR Małęcino zakończył zbiór buraków cukrowych

W zespole Swierzynko pow. Miastko, w którym dyrektorem jest Józef Chojnacki — zastępca posła do Sejmu, robotnicy gospodarstwa PGR Małęcino wykopki ziemniaków zakończyli jeszcze w październiku. W tych dniach dokonali również zbioru buraków cukrowych. W nagrodę za przodownictwo gospodarstwo ich jest obecnie radiofonizowane.

(L. K.)

Komunikat Ministerstwa PGR

Z uwagi na niezwykle trudną sytuację na odcinku wykopków buraków cukrowych, należy zmobilizować wszystkie siły, aby wykopki buraków cukrowych zakończyć w ciągu najbliższych dni.

Dlatego też szeroki ogół ludności winien dopomóc przy wykopkach.

Ministerstwo PGR, uwzględniając trudności, wynikające z opadów śnieżnych, postanowiło zarządzeniem z dnia 15 listopada rb.

1. obniżyć o połowę obowiązującą dotychczas normę przy wykopkach buraków,
2. podwyższyć o 100 proc. płace gotówkowe za wykopki buraków.

Oznacza to, że np. przy plonie do 200 q z ha:

Za wyrwanie 1 tony buraków z oczyszczeniem ich z ziemi i ułożeniem w rzędy robotnik otrzymuje 7.50 zł zamiast jak dotąd 3.75 zł, a za 2 tony—15 zł i bezpłatnie 0,25 kg cukru zamiast dotychczasowych 7.50 zł. Za każdą dodatkową tonę zapłata wynosi 7.50 zł i 12.5 dkg cukru. Tak więc za wyrwanie 4 ton zapłata wynosi 30 zł gotówką i bezpłatnie 0,5 kg cukru, zamiast jak poprzednio 15 zł i 0,5 kg cukru.

Również o 50 proc. zmniejszone zostały normy i o 100 proc. zwiększone opłaty za wykopanie buraków z oczyszczeniem, obcięciem liści i ułożeniem w kupki.

Są to warunki bardzo korzystne. Obowiązują one do zakończenia kampanii wykopkowej. Przyczynią się one niewątpliwie do zmobilizowania robotników zatrudnionych w PGR-ach, junaków i junaczek z brygad „SP", oraz ludności wsi i miasteczek do jak najwydajniejszej pracy przy wykopkach.

Ministerstwo PGR liczy na to, że chłopi masowo pomogą w szybkim zakończeniu wykopków.

Jednocześnie zaznaczyć należy, że te same opłaty przysługują chłopom, skierowanym do PGR-ów przez odpowiednie rady narodowe na zasadzie odpłatnego szarwarku pieszego. O ile szarwark jest konny to za wywózkę z pola na twardą drogę przysługuje opłata 20 zł za tonokilometr, a na Żuławach 30 zł za tonokilometr.

Również przy wykopkach ziemniaków i pozostałych okopowych Min. PGR obniżyło normy o połowę, a za jednostkę miary podwyższyło opłatę o 100 proc.

Wykorzystać dobre doświadczenia

W zespole PGR Dobrociechy zakończono wykopki buraków cukrowych

Codziennie, we wczesnych godzinach rannych, w biurze zespołu PGR Dobrociechy w pow. koszalińskim, panował ożywiony ruch. Na godzinę przed rozpoczęciem urzędowania zbierał się aktyw zespołu, który systematycznie analizował przebieg prac wykopkowych w poszczególnych gospodarstwach. Towarzysze odpowiedzialni za gospodarstwa przedkładali sprawozdania, radzono wspólnie nad usunięciem stwierdzonych braków, wyciągano odpowiednie wnioski.

Na jednej z takich narad postanowiono zmienić całe kierownictwo gospodarstwa **Wojęcin**, za zupełne zlekceważenie prac wykopkowych. Zwolniono wówczas ze stanowiska kierownika PGR, ob. **Sodelc**, a na jego miejsce wysunięto robotnika rolnego **Wójcika**, zwolniono brygadzistę polowego i magazyniera. Od tego czasu robota ruszyła na całego. W ciągu zaledwie 3 dni wykopano tyle, ile poprzednio w okresie kilku tygodni. Na innej naradzie postanowiono dokonać przerzutu maszyn do **Wojęcina, Wilczej Góry** i **Dobrociech**. Postanowiono również zobowiązać załogi gospodarstw, które wcześniej zakończyły wykopki, jak **Bośnice, Czapla Góra, Grzybnica, Klanino**, do pomocy słabszym gospodarstwom, takim jak **Krępa, Wilcza Góra** itp.

Stała i systematyczna analiza przebiegu prac wykopkowych, odbywająca się także w poszczególnych gospodarstwach, umożliwiła kierownictwu trzymanie ręki na pulsie akcji, otoczenie pomocą i opieką zagrożonych odcinków, **a komitetowi zespołowemu wskazywała konkretnie na gospodarstwa, w których należało wzmocnić pracę polityczną z robotnikami oraz bardziej mobilizować do pomocy członków rodzin.** Codzienna, operatywna analiza oraz dobrze postawiona praca polityczna, w głównej mierze przyczyniły się do sprawnego przebiegu prac wykopkowych. **Już przed tygodniem zespół mógł zameldować o całkowitym zakończeniu wykopków buraków cukrowych, pastewnych w 84 proc. i ziemniaków w 95 proc.**

Komitet zespołowy, niezależnie od powierzenia poszczególnym towarzyszom odpowiedzialności za sprawny przebieg prac, od samego początku akcji wspólnie z rolną radą zakładową, potrafił należycie zmobilizować do wydajnej pracy tak robotników, jak i członków ich rodzin. O tym zaś, że robotnicy pracowali rzeczywiście ofiarnie, świadczy zwiększenie wydajności pracy oraz taki fakt, jak np. zwożenie okopowych z pola w gospodarstwie Bożniewice (kierownik tow. **Modzelewski**) późną nocą, przy świetle księżyca.

Dyrekcja, organizacja partyjna i związkowa zrozumiały, że sprawny przebieg akcji uzależniony jest także od wciągnięcia do pomocy w pracach wykopkowych wszystkich zdolnych do pracy kobiet oraz innych członków rodzin. Przed rozpoczęciem akcji zwołano zebranie kobiet, na którym wyjaśniono im znaczenie terminowego zakończenia prac wykopkowych. Na zebraniu kobiety gremialnie zadeklarowały swoją pomoc. Aktyw nie poprzestał jednak na naradzie. Towarzysze partyjni, aktywiści związkowi i Ligi Kobiet chodzili do mieszkań i przeprowadzali z członkami rodzin rozmowy indywidualne, jak np. sekretarz KZ tow. **Mieczysław Sajda**, przewodniczący RRZ tow. **Stanisław Jarzyński**, przewodnicząca koła LK **Lucja Pilich** i inni. Na posiedzenie komitetu zespołowego, poświęcone omówieniu przygotowań do wykopków, zaproszono także z każdego gospodarstwa po 2 kobiety. Krótkie narady kobiet oraz

(Ciąg dalszy na str. 2)

9.726 metrów—bez otwarcia spadochronu

MOSKWA. Lotnicza komisja sportowa Centralnego Aeroklubu ZSRR im. Czkałowa zatwierdziła nowy, wszechzwiązkowy rekord skoków spadochronowego mistrza sportu—P. Storczenki.

Odważny sportowiec wyskoczył w nocy z samolotu na wysokości 10.800 m i nie otwierając spadochronu spadał 9.726 m. Ten wspaniały wyczyn jest nowym rekordem wszechzwiązkowym.

Zwyciężymy w walce o pokój i socjalizm

List załogi huty „Kościuszko" do Prezydenta Bolesława Bieruta

WARSZAWA. W dniu 16 bm. załoga jednej z najstarszych w Polsce hut „Kościuszko" obchodziła uroczyście 150-lecie istnienia tego zakładu, który w okresie 8 lat pracy dla Polski Ludowej zdobył jedno z czołowych miejsc w naszym przemyśle.

Podczas akademii załoga huty uchwaliła wśród burzliwych owacji wysłanie listu do Prezydenta Bolesława Bieruta.

Zasyłając Prezydentowi Bierutowi gorące pozdrowienia w dniu swego święta, robotnicy, pracownicy inżynieryjno - techniczni i administracyjni huty piszą m.in.:

„W 150-lecie naszej huty jeszcze raz sięgnęliśmy pamięcią do ciężkich, minionych już lat wyzysku i bezprawia.

Pomagają nam w naszej pracy najlepsze mechanizmy od naszych braci z Wielkiego Kraju Rad. My robotnicy huty „Kościuszko" doskonale wiemy, jak szeroka i braterska jest pomoc Związku Radzieckiego dla naszego kraju. Widzimy to na przykładzie rozbudowy naszej huty, na przykładzie zbudowania u nas przy pomocy radzieckich inżynierów nowoczesnego pieca „B" i budującego się pieca „C" — wspaniałych dzieł techniki radzieckiej.

Zespoleni we Froncie Narodowym, rozwijając stale współzawodnictwo pracy i podnosząc wydajność, przy pomocy Wielkiego Związku Radzieckiego i pod Twoim kierownictwem, Towarzyszu Prezydencie, wykonamy nasz plan 6-letni, zwyciężymy w walce o pokój i socjalizm".

Depesze z okazji Światowego Dnia Młodzieży do ZG ZMP

WARSZAWA. Z okazji Światowego Dnia Młodzieży i Międzynarodowego Tygodnia Studenta, Zarząd Główny ZMP otrzymał od Ogólnochińskiej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Ogólnochińskiej Federacji Studentów depeszę z serdecznymi pozdrowieniami.

„Młodzież chińska — czytamy m.in. w depeszy z uczuciem ogromnej radości, z uwagą śledzi wielką pracę, którą prowadzi młodzież polska w myśl wskazań Prezydenta Bolesława Bieruta.

Z całego serca życzymy młodzieży polskiej jeszcze większych osiągnięć w wykonaniu planu sześcioletniego, w walce o pokój na całym świecie".

M. Szwernik wręczył wysokie odznaczenia państwowe grupie budowniczych Kanału Wołga-Don

MOSKWA. Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Mikołaj Szwernik wręczył wysokie odznaczenia państwowe grupie budowniczych Kanału Wołga-Don.

Order Lenina oraz złoty medal „Sierp i Młot" wraz z dyplomem o nadaniu tytułu Bohatera Pracy Socjalistycznej otrzymał kierownik „Hydroprojektu" i naczelny inżynier budowy Kanału Wołga-Don — S. Żuk. Tak wysokie odznaczenie otrzymał on za wyjątkowe zasługi i ofiarną pracę podczas budowy i uruchomienia Wołżańsko-Dońskiego Kanału Żeglownego im. Lenina, Cymlańskiej Elektrowni Wodnej i urządzeń nawadniających w obwodzie rostowskim.

Mikołaj Szwernik wręczył również ordery i medale grupie budowniczych kanału, elektrowni wodnej i systemów nawadniających życząc im nowych sukcesów w pracy dla dobra socjalistycznej ojczyzny.

Zawiadamiamy naszych Czytelników, że już w sobotę 22 bm. ukaże się w naszej gazecie pierwszy numer stałego, tygodniowego dodatku społeczno-kulturalnego, p. n. „GŁOS TYGODNIA"

Wybory do władz związkowych

Centralna Rada Związków Zawodowych powzięła uchwałę o rozpoczęciu kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Od dnia 15 listopada 1952 roku do 15 maja 1953 roku przeprowadzone zostaną wybory do zakładowych organizacji związkowych, do zarządów głównych i okręgowych związków branżowych oraz do okręgowych rad związków zawodowych.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza jest ważną akcją polityczną. Jest ona okresem, w którym bilansuje się osiągnięcia poszczególnych ogniw związkowych, krytykuje błędy i niedociągnięcia oraz wytycza kierunek działania na przyszłość. Tegoroczna kampania wyborcza rozpoczyna się w kilka zaledwie tygodni po zakończeniu wielkiej akcji politycznej — wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, które — jak to określił tow. Józef Cyrankiewicz — „stały się dla całego narodu wielkim, niezwykle głębokim przeżyciem, wielką lekcją politycznego doświadczenia, a zarazem silnego poczucia związku jednostki z narodem i zbratania milionowych mas ludu pracującego w szeregach Frontu Narodowego".

Związkowcy brali czynny udział w akcji wyborczej, zarówno poprzez pracę w komitetach Frontu Narodowego, jak i bezpośrednio przy warsztacie pracy — realizując zobowiązania, podjęte na cześć XIX Zjazdu KPZR i wyborów. W ogniu tej wielkiej kampanii wyrośli nowi ludzie, nowy czynny aktyw. W wielu zakładach, biurach, urzędach potrafiono zmienić na lepsze styl pracy, nauczono się wydobywać wszystkie rezerwy, które dopomagają do wykonania planów produkcyjnych, uległa też zmianie i podniosła się na wyższy poziom praca wielu instancji związkowych.

Związki zawodowe przystępują więc do kampanii sprawozdawczo-wyborczej, uzbrojone w wielkie doświadczenia oraz bogatsze o nowy aktyw. Fakt ten oraz wzrost politycznej świadomości mas związkowców winny sprawić, iż obecna kampania sprawozdawczo-wyborcza będzie bardziej owocna niż poprzednia, że analiza dotychczasowej pracy, ogniw związkowych będzie głębsza i bardziej wnikliwa, wnioski zaś i wskazania na przyszłość — konkretniejsze i bogatsze.

Trzeba w toku kampanii wyborczej dostrzec i wydobyć wszystkie osiągnięcia pracy związkowej. Wiele mamy instancji związkowych, rad zakładowych, które należycie zrozumiały swą rolę, które umieją mobilizować masy do wykonywania planów produkcyjnych, które czuwają nad systematycznym rozwojem współzawodnictwa i nowych

(Ciąg dalszy na 2 str.)

II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju

Dnia 30 listopada br. rozpocznie obrady II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Celem jego jest zapoznanie szerokich rzesz narodu polskiego z ideą i wielkim znaczeniem Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, który obradować będzie w połowie grudnia br. w stolicy Austrii. Celem II Ogólnopolskiego Kongresu Obrońców Pokoju jest jeszcze większe skupienie wszystkich patriotów polskich pod sztandarem walki o umocnienie pokoju i przyjaźni między narodami.

„Walka o pokój stała się dziś potężnym ruchem masowym — mówił Towarzysz Bolesław Bierut na VII Plenum KC PZPR — ruchem ogólnoświatowym, rozwijającym się zarówno w krajach niekapitalistycznych, jak i w krajach kapitalistycznych, ruchem wciągającym w ogólny nurt walki narody kolonialne, gospodarczo zacofane i zależne, ruchem, w którym biorą udział ludzie różnych warstw społecznych, różnych poglądów, różnych ras, różnych wyznań. Jest to najszerszy, najbardziej masowy, najpowszechniejszy ruch społeczny, jaki istniał kiedykolwiek".

Na całym świecie trwają przygotowania do Kongresu Narodów, który ma być, w myśl założeń jego organizatorów, spotkaniem ludzi dobrej woli z całego świata, ludzi, których wprawdzie mogą dzielić różne światopoglądy, lecz których łączy jeden wspólny cel — sprawa zachowania pokoju. „Kobiety i mężczyźni różnych narodowości, ras i poglądów, a nie tylko bojownicy ruchu pokoju — stwierdza artykuł wstępny organu Światowej Rady Obrońców Pokoju, „W obronie pokoju" — przybędą do Wiednia, aby dać wyraz swojej woli przeciwstawienia się grożącej światu wojnie, aby dać wyraz woli pokojowego współistnienia różnych państw i różnych ustrojów politycznych".

Ze wszystkich zakątków świata napływają wiadomości o przygotowaniach do Wiedeńskiego Kongresu Narodów. Ważnymi etapami tych przygotowań były: Kongres Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku oraz Berlińska Konferencja w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego.

W Pekinie przedstawiciele 1 miliarda 600 milionów ludzi dali wyraz swej niezłomnej woli nieustawania w wysiłkach, zmierzających do utrwalenia pokoju, do zagaszenia w Korei i Vietnamie ognisk wojny, które imperialistom amerykańskim udało się rozpalić.

W Berlinie, przedstawiciele 13-tu krajów europejskich, oraz obu części Niemiec, przedstawiciele ludzi różnych światopoglądów, zamanifestowali swą wolę doprowadzenia do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, dali wyraz swej solidarności z walczącym o zjednoczenie swej ojczyzny narodem niemieckim.

Naród polski jest jednym z oddziałów walczących o pokój narodów. Polska Rzeczpospolita Ludowa jest silnym ogniwem potężnego i zwartego obozu pokój miłujących państw. Głęboko zapadły nam w serca słowa Chorążego obozu pokoju, Józefa Stalina, że „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca"

Walczymy o sprawę pokoju, budując Polskę silną, budując potęgę gospodarczą i obronną naszej Ojczyzny. Nasza walka o pokój nierozerwalnie wiąże się ze zwycięską realizacją wielkich zadań planu 6-letniego. Rosnące wskaźniki produkcji, to nasz wkład w walkę, którą narody prowadzą w obronie pokoju. Wiemy, że wraz ze wzrostem sił naszej Ojczyzny wzrastają siły obozu pokoju, którego jesteśmy częścią składową i który stoi na straży również i naszego dorobku.

Walczymy o zwycięstwo sprawy pokoju, zacieśniając nasze szeregi, umacniając jedność moralno-polityczną naszego narodu, której jakże widomym znakiem było wielkie zwycięstwo wyborcze Frontu Narodowego.

Walczymy o sprawę pokoju, zacieśniając braterskie więzy przyjaźni, sojuszu i współpracy ze Związkiem Radzieckim, potężną ostoją pokoju światowego.

Wierzymy w zwycięstwo sprawy pokoju, wierzymy w zwycięstwo życia nad śmiercią, nowego nad starym. Potężnym ładunkiem optymizmu i wiary były historyczne obrady XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Raz jeszcze wykazały one ogromną przewagę sił pokoju i socjalizmu nad siłami wojny i reakcji. Obrady Zjazdu stały się dla wszystkich narodów, a w tym również dla narodu polskiego, nowym bodźcem w ich walce o zwycięstwo pokoju.

Za kilkanaście dni rozpocznie swoje obrady II Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Podsumuje on nasze osiągnięcia, które przedstawimy Wiedeńskiemu Kongresowi Narodów i wytyczy dalsze zadania stojące przed narodem polskim w jego walce o pokój.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju

będzie jedną z najpoważniejszych prób osiągnięcia porozumienia w spornych kwestiach dzielących obecnie świat

Wywiad Ilji Erenburga o przygotowaniach do Kongresu Narodów

MOSKWA. Na łamach wydawanego w Moskwie w języku angielskim czasopisma „News" ukazał się wywiad członka Biura Światowej Rady Pokoju, wiceprzewodniczącego Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, znanego pisarza Ilji Erenburga na temat przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Kongres Narodów w Obronie Pokoju — oświadczył Erenburg — może poważnie przyczynić się do osłabienia napięcia, istniejącego obecnie w stosunkach międzynarodowych. Po Kongresie Warszawskim ruch obrońców pokoju we wszystkich krajach nieustannie wzrastał. Stał się na tyle silny, że pokrzyżował plany garstki podżegaczy wojennych, usiłujących rozszerzyć istniejące konflikty i przekształcić je w trzecią wojnę światową; jednakże ruch ten nie nabrał jeszcze takiej mocy, aby zmusić niektóre rządy do zaniechania polityki siły i przejścia do polityki rokowań.

Mimo, że w wielu krajach wolę pokoju przejawiają różne warstwy społeczne, to jednak istnieją kraje, w których ruch w obronie pokoju nie objął jeszcze najszerszych rzesz ludności. Z tych też względów Światowa Rada Pokoju podjęła inicjatywę zwołania Kongresu Narodów, który nie będzie trzecim kongresem obrońców pokoju, lecz miejscem spotkania przedstawicieli wszystkich ugrupowań politycznych, wszystkich organizacji pacyfistycznych, religijnych i kulturalnych, uznających zasadę możliwości pokojowego współistnienia różnych systemów gospodarczo-społecznych.

Nie ulega wątpliwości, że Kongres Narodów w Obronie Pokoju, który oprze się na znacznie szerszej bazie niż ruch obrońców pokoju, nie będzie miejscem ataków na sposób życia innych narodów, będzie on jedną z najpoważniejszych prób osiągnięcia porozumienia w jednej lub kilku spornych kwestiach, dzielących obecnie świat.

Młodzież — podkreślił Erenburg — odczuwająca bezpośrednie niebezpieczeństwo nowej wojny, wykazuje jak najwyższe zainteresowanie Kongresem Narodów w Obronie Pokoju. Świadczą o tym m. in. niedawno opublikowane dokumenty, dotyczące rozmów w sprawie udziału w ruchu obrońców pokoju Międzynarodowej Federacji Studentów-Chrześcijan (protestantów) i różnych grup studentów-katolików, należących do organizacji „Pax Romana".

Radziecki Komitet Obrońców Pokoju — stwierdził Erenburg w zakończeniu — gorąco wita zwołanie Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, na którym delegacja radziecka na równi z innymi delegacjami, przedstawi swój punkt widzenia w sprawie możliwości rozwiązania szeregu spornych problemów. Podobne stanowisko zajął również ogólnochiński Komitet Obrońców Pokoju. W ten sposób delegaci zachodu będą mogli nawiązać kontakty i podjąć bezpośrednie rozmowy z przedstawicielami Związku Radzieckiego, Chin i krajów demokracji ludowej.

Odpowiadając na pytanie, czy kongres w Wiedniu da pozytywne wyniki, Erenburg oświadczył:

Jestem przekonany, że wszelka próba pokojowego rozwiązania spornych problemów jest sama przez się próbą udaną, nie tylko dlatego, że gdy ludzie rozmawiają, to nie strzelają do siebie, lecz również dlatego, że gdy narody widzą możność pokojowego porozumienia, to z jeszcze większą nienawiścią reagują na głosy, wzywające do rozstrzygania spornych problemów siłą oręża.

W zespole PGR Dobrociechy

zakończono wykopki buraków cukrowych

(Dokończenie ze str. 1)

wzmożona praca uświadamiająca prowadzone były przez cały czas akcji.

Rezultatem tej systematycznej i wzmożonej mobilizacji, było zapewnienie gremialnej pomocy prawie wszystkich kobiet. Np. w gospodarstwie **Dobrociechy** pracowały nieraz w polu 43 kobiety, a zaledwie 4 pozostawały w domu. Umożliwiło kobietom systematyczną pracę zorganizowanie w świetlicy sezonowego dziecińca. Dziećmi opiekowała się troskliwie ob. **Leokadia Hermanowa.**

Pociągnął członków rodzin przykład żony dyrektora zespołu **Józefa Patyny**, żony sekretarza KZ **Mieczysława Sajdy**, przewodniczącego RRZ **Stanisława Jarzyńskiego**, kierownika gospodarstwa **Stanisława Czerwińskiego**, przykład przewodniczącej Ligi Kobiet **Lucji Pilich**, oraz aktywistek Ligi Kobiet **Bronisławy Borodzicz, Marii Wiśniewskiej** i wielu innych, które najregularniej wychodziły w pole i pracowały najwydajniej.

Podobnie gremialnie pomagali członkowie rodzin w gospodarstwie **Swielino, Boźniewice** i **Wojęcin**, stosunkowo zaś najmniej w gospodarstwie **Wilcza Góra** i **Krępa.**

Do przyspieszenia wykopków przyczyniło się także dobrze zorganizowane współzawodnictwo pracy między poszczególnymi gospodarstwami i systematyczna kontrola realizacji podjętych zobowiązań. Załogi gospodarstw czynem poparły Program Wyborczy Frontu Narodowego i uczciły XIX Zjazd KPZR. W ramach zaciągniętych Wyborczych Wart Pokoju robotnicy **PGR Grzybnica** zobowiązali się np. zwiększyć wydajność pracy we wszystkich robotach polnych o 15 proc. Przykładów takich można przytoczyć więcej.

W gospodarstwach zespołu, umiejętnie potrafiono zorganizować pracę. Wiele kobiet, jak np. **Stanisława Szrama, Antonina Lange** i **Władysława Majchrzak** — otrzymały do wykopków określone działki buraków. Systematyczne analizy prac wykopkowych na szczeblu gospodarstw zapewniły operatywne kierownictwo.

W pierwszym etapie nie ustrzeżono się jednak od pewnych błędów w organizacji pracy. Przykładem jest gospodarstwo Różewo. Zamiast wyrywane buraki układać obok siebie, zwalano je chaotycznie na jedno miejsce, a następnie dopiero obcinano liście, utrudniając sobie w ten sposób robotę.

W rezultacie takich błędów gospodarstwo Różewo zakończyło wykopki buraków cukrowych jako ostatnie w zespole.

Na ogół jednak w zespole Dobrociechy sprawnie przebiegały prace wykopkowe. **Zespół ten jako jeden z pierwszych w województwie zakończył całkowicie wykopki buraków cukrowych. Z dobrych doświadczeń Dobrociech winny szeroko korzystać inne, opóźnione w wykopkach buraków cukrowych zespoły.**

(R)

Wybory do władz związkowych

(Dokończenie ze str. 1)

stachanowskich metod pracy i potrafią zabezpieczyć wszystkie warunki dla ich dalszego wzrostu. Wiele mamy aktywnych, dobrze pracujących grup związkowych, wiele mamy takich instancji związkowych, które należycie troszczą się o sprawy bytowe ludzi pracy, o warunki pracy, o rozwój pracy kulturalno-oświatowej i mają poważne wyniki we wszystkich dziedzinach swej działalności. O tych wszystkich dodatnich objawach pracy związkowej trzeba na zebraniach wyborczych mówić i doprowadzać je do świadomości związkowców.

Jednakże akcja sprawozdawczo-wyborcza nie może odbywać się w atmosferze samouspokojenia. Cechować ją winna atmosfera krytyki i samokrytyki. Trzeba piętnować nieróbstwo i ospałość, biurokratyzm, brak należytej troski o człowieka pracy. Trzeba krytykować niedostateczne zainteresowania wielu ogniw związkowych możliwościami ujawnienia wszystkich rezerw produkcyjnych, sprawami jakości produkcji wykorzystania mocy produkcyjnej, oszczędności. Trzeba wskazywać niektórym ogniwom związkowym na brak opieki nad współzawodniczącymi i racjonalizatorami, brak zainteresowania się sprawami dyscypliny pracy i rozwijania socjalistycznego stosunku do niej.

Trzeba wreszcie krytykować z całą ostrością spotykany jeszcze dość często bezduszny stosunek do człowieka, niedostrzeganie jego potrzeb bytowych i kulturalnych.

Wielka kampania sprawozdawczo-wyborcza bowiem ma za zadanie wydobycie na światło dzienne wszystkie błędy, aby ludzie, którzy zostaną wybrani do nowych władz związkowych mogli ich uniknąć, aby styl ich pracy był doskonalszy, aby przyniósł możliwie największe korzyści państwu, gospodarce narodowej, człowiekowi pracy.

Wybierzemy do władz związkowych ludzi najlepszych, najofiarniejszych, najbardziej świadomych. Mamy wielu takich ludzi wśród władz obecnie ustępujących i ci winni nadal pozostać w pracy związkowej. Ale musimy w obecnej kampanii również dostrzec ludzi, którzy w ciągu ostatniego roku wyrośli, którzy jeszcze niedawno niczym się nie wyróżniali, a dziś są ludźmi aktywnymi, przodującymi. Mamy takich ludzi partyjnych i bezpartyjnych, — ofiarnych agitatorów Frontu Narodowego, przodowników pracy, racjonalizatorów, wybijających się inżynierów, techników i majstrów, pracowników biurowych.

Spośród tej nowej armii, świadomych bojowników wielkiej sprawy socjalizmu—trzeba wysuwać kandydatów do władz związkowych. Pamiętajmy wskazania Towarzysza Bieruta: „trzeba też skończyć z papierkowym podejściem do ludzi. Winniśmy oceniać ludzi według ich szczerych i ofiarnych wysiłków w pracy...". Jest to szczególnie aktualne w momencie, gdy mamy wybrać kierowników pracy związków zawodowych—powszechnej organizacji klasy robotniczej.

Partia nasza przywiązuje dużą wagę do kampanii sprawozdawczo-wyborczej związków zawodowych. Dlatego w tej wielkiej akcji czekają poważne zadania nie tylko wszystkie ogniwa związkowe, lecz także organizacje partyjne w zakładach pracy. Trzeba doceniać ogromną rolę związków zawodowych, rad zakładowych jako potężnej transmisji partii do mas, jako szkoły rządzenia i gospodarowania, jako wielkiej kuźni kadr nowego aktywu społecznego.

Dlatego organizacje partyjne winny czuwać, a gdy zajdzie potrzeba pomóc, aby zebrania sprawozdawczo-wyborcze zaktywizowały masy związkowców, aby w atmosferze rzeczowej krytyki i samokrytyki przedyskutowano wszelkie zagadnienia organizacyjne, produkcyjne, bytowe, kulturalno-oświatowe, aby każda załoga wyszła z zebrania wyborczego lepiej uzbrojona do dalszej walki o plan, aby we władzach związkowych znaleźli się ludzie najlepsi, cieszący się zaufaniem robotników.

Oto głęboki sens kampanii sprawozdawczo-wyborczej związków zawodowych, która stanowi ważny odcinek naszej walki o wykonanie porywających planów gospodarczych, o siłę i dobrobyt Polski, o socjalizm.

Robotnicza konferencja krajów północnych w obronie pokoju *zakończyła obrady*

OSLO. Dnia 16 bm. w Oslo zakończyła obrady Robotnicza Konferencja krajów północnych w obronie pokoju.

Wśród burzliwych oklasków uczestnicy konferencji wysłuchali nadesłanej na konferencję depeszy powitalnej od przewodniczącego Światowej Rady Pokoju, Fryderyka Jollot-Curie.

Konferencja uchwaliła odezwę do wszystkich robotników krajów północnych. Ponadto uchwalono orędzie, które stwierdza m. in.:

Konferencja nasza postawiła sobie za cel zjednoczyć wszystkich robotników krajów północnych w walce o trwały pokój. Przypuszczamy, że konferencja ta, przyczyni się w dużej mierze do zjednoczenia robotników krajów północnych i całego świata.

Konferencja postanowiła wydelegować dziewięciu przedstawicieli krajów północnych na Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Równocześnie uczestnicy robotniczej konferencji w Oslo wystosowali protest do rządu francuskiego przeciwko aresztowaniu znanego działacza francuskiego ruchu robotniczego, Le Leapa.

Uroczystości z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta

WARSZAWA. Pod hasłem „Studenci łączcie się w walce o pokój, niezależność narodową i demokratyczne nauczanie" odbyła się dnia 17 bm. w Hali Sportowej w Warszawie, uroczysta akademia z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta.

Halę Sportową na pl. Mirowskim wypełniła ponad 5 tysięczna rzesza studentów wyższych uczelni stolicy. Przybyli studenci z Korei, Grecji, Algeru i Indii — studenci uczelni warszawskich, którym w Polsce stworzono możność kontynuowania studiów. Przybyła również duża grupa młodzieży państw demokracji ludowej — słuchaczy wyższych uczelni w naszym kraju.

Poważne straty w ludziach i sprzęcie ponoszą agresorzy amerykańscy w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi, że w ciągu października rb. wojska interwentów poniosły w Korei znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

W październiku rb. Wojska Ludowe w wyniku szeregu kontrataków wyparły wojska agresorów z przeszło pięćdziesięciu umocnionych pozycji w rejonie Jonczonu, Czorwonu i Kumsongu.

Nieprzyjaciel stracił w zabitych i wziętych do niewoli 63.841 żołnierzy i oficerów, w tym 24.881 Amerykanów. Wojska Ludowe zdobyły 50 dział polowych, 472 karabiny maszynowe i 2.788 karabinów ręcznych oraz zniszczyły 827 samolotów, 171 czołgów, 119 samochodów i 81 dział polowych. Jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec został poważnie uszkodzony.

Do opracowania planu przebudowy gospodarki wodnej w Polsce przystępuje Komitet Gospodarki Wodnej Polskiej Akademii Nauk

WARSZAWA. W dniu 16 bm. w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Gospodarki Wodnej PAN poświęcone sprawie omówienia przygotowań do opracowania planu przebudowy gospodarki wodnej w Polsce — budowy wielkich inwestycji wodno-melioracyjnych, przewidzianych Programem Frontu Narodowego.

Przed agitatorami Frontu Narodowego — nowe zadania!

Zwycięstwo wyborcze bodźcem do dalszej wytężonej pracy i walki

Wielkie, imponujące zwycięstwo odniósł nasz naród w wyborach. Do tego zwycięstwa przyczyniła się w poważnym stopniu praca masowo polityczna, praca agitatorów.

Mówią o tym liczby: 60 tysięcy Komitetów Frontu Narodowego w całym kraju z pół milionową armią działaczy, w tym 30 tys. bezpartyjnych; 800 tys. agitatorów, w tym znów połowa bezpartyjnych.

W samym tylko województwie koszalińskim działało 2.308 komitetów wyborczych Frontu Narodowego, a w nich tysiące agitatorów, którzy dotarli do każdego niemal zakątka Ziemi Koszalińskiej.

Mówią o tym nowe i różnorodne formy agitacji przedwyborczej, prowadzone również na naszym terenie szeroko przez aktyw Frontu Narodowego, zebrania środowiskowe i spotkania z kandydatami na posłów i zastępców posłów, w których uczestniczyło dziesiątki tysięcy wyborców woj. koszalińskiego.

O wielkiej roli agitacji w zwycięstwie wyborczym mówią przede wszystkim ludzie — tacy jak **Janina Sibiak** z Dobiesławca, jak **Stanisław Główczewski** z Miastka, jak **Andrzej Sawa** — przewodniczący Rady Zakładowej Koszalińskiej Fabryki Mebli, jak setki tysiące im podobnych, dla których okres kampanii wyborczej **stał się wielką szkołą świadomości i aktywności.**

Bojowe zadanie postawione przez partię przed agitatorami zostało zwycięsko wykonane. Ale już dziś piętrzą się inne, nowe zadania. Miliony uczciwych ludzi kartką wyborczą poparły Program Frontu Narodowego. Setki tysięcy gorących patriotów naszego województwa poparły program szczęśliwego jutra naszej Ojczyzny czynem wyborczym. **Mieszkańcy gromady Biała w pow. człuchowskim,** którzy w przeddzień wyborów zameldowali o wykonaniu skupu zboża z nadwyżką, ob. **Grózdz** z gminy Brzezie, który wywiązując się z zobowiązań wyborczych wykonał plan odstaw zbożowych w 250 proc., żywca w 480 proc., mleka zaś w 110%, **załoga Słupskiej odlewni Fabryki Narzędzi,** która do dn. 25 października wykonała miesięczny plan produkcyjny w 107 proc., **robotnicy i chłopi pracujący naszego województwa,** którzy zaciągając warty wyborcze zwiększyli wydatnie wydajność pracy przyczyniając się do szybszej realizacji wielkiego planu 6-letniego — wszysy oni swą codzienną twórczą pracą zadokumentowali przywiązanie do Rządu Ludowego i Partii, swą niezłomną wolę aktywnej walki o wcielenie w życie wspaniałych perspektyw rozwoju Ojczyzny, nakreślonych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego.

Dziś trzeba, aby za ich przykładem i razem z nimi całe społeczeństwo naszego województwa czynem realizowało ten Program, aby wyborcze dowiadczenia zwiększyły celność naszej agitacji zakładowej, gromadzkiej czy domowej. Dziś chodzi o to, aby zdobyte doświadczenie i zaufanie wykorzystane zostało w codziennych bitwach o plan, o produkcję maszyn rolniczych i zboża, o wykonywanie przez wieś obowiązków wobec państwa.

Partia wyszła z wyborów jeszcze silniejsza, niż była. Zaktywizowali się bierni towarzysze, wyrósł nowy aktyw bezpartyjny. Wysoko wzniosła się fala entuzjazmu i aktywności. Niedopuścić do jej opadnięcia, wykorzystać ją na coraz to nowych odcinkach wielkiego frontu walki o pokój i plan 6-letni, oto zadanie stojące dziś przed całą partią i każdą jej organizacją. W wypełnianiu go winniśmy korzystać z wielkiej pomocy jaką są dla nas wskazania XIX Zjazdu KPZR. Opierając się na konkretnych cyfrach i faktach przedstawionych na Zjeździe, może agitator powiedzieć: **patrzcie jakie realne są również nasze imponujące plany** i zamierzenia. To, co my dziś **zdobywamy, ludzie radzieccy już osiągnęli. A więc idźmy ich śladem, pracujmy i walczmy jak oni, o naszą siłę, o socjalistyczną przyszłość.**

O tym, że sami agitatorzy rozumieją, iż rola ich nie skończyła się wraz ze zwycięstwem wyborczym, świadczą liczne prośby agitatorów o przydzielenie im stałej pracy agitacyjnej. Takie fakty notujemy codziennie w białogardzkiej parowozowni, Słupskiej Fabryce Mebli, niemal we wszystkich fabrykach, gromadach i gminach województwa koszalińskiego.

Oto co pisze np. w swej korespondencji do gazety **Stanisław Burdelski.**

„W okresie przedwyborczym pracowałem w gminie Sypniewo jako agitator Frontu Narodowego. Chodziłem razem z innymi od gromady do gromady, od chaty do chaty, by uświadomić każdego obywatela, przygotować go do tego, by oddał swój głos na listę Frontu Narodowego z całą świadomością i pełnym zrozumieniem. Po wyborach nie ustaję w pracy agitacyjnej, dalej uświadamiam obywateli, aby wiedzieli i rozumieli co się dzieje u nas i na świecie, żeby dokładnie znali największego wroga ludzkości — imperializm amerykański, aby pilnie wykonali swe obowiązki wobec państwa.

Bez aktywnej pracy agitacyjnej poprostu nie potrafiłbym już teraz żyć. I kiedy tylko kończą mi się zlecone przez komitet Frontu Narodowego zadania żądam nowych poleceń i instrukcji"

Trzeba, aby tak jak towarzysz Burdelski wszyscy agitatorzy partyjni i bezpartyjni wyrośli w akcji wyborczej, widzieli stojące przed nimi zadania na dziś i na jutro, żeby czuli się odpowiedzialni za ich wykonanie. Nakłada to poważne obowiązki na wszystkie instancje partyjne. Każda organizacja partyjna, każda egzekutywa musi sobie w pełni zdawać sprawę z tego, że kierownictwo pracą masowo-polityczną jest ich podstawowym obowiązkiem. Pamiętajmy o tym, że zacieśniać serdeczne więzy, łączące partię z masami musimy stale, codziennie. Tak jak stale i codziennie trzeba słuchać głosu mas, poznawać ich nastroje i potrzeby, pobudzać ich inicjatywę twórczą.

Jeszcze wiele ludzkich wątpliwości, choćby tych, spowodowanych odczuwanymi trudnościami i brakami czeka na serdeczne i mądre wyjaśnienie ze strony agitatora — przyjaciela. Pomoc agitatora potrzebna jest masom w codziennej walce z przejawami biurokratyzmu i kumoterstwa, kacykostwa i spekulacji. Potrzebna jest w demaskowaniu, izolowaniu i wypieraniu niedobitków wroga klasowego z naszego życia. W mieście i na wsi, w GS-sie, PGR-rze, w każdej zagrodzie chłopskiej trzeba budzić czujność, demaskować wrogie działanie i podszepty agenta imperializmu.

Żadne zwycięstwo, nawet najpoważniejsze nie może nas demobilizować. Wygraliśmy jedną batalię, a już musimy z nowym zapałem i nową siłą rozegrać zwycięsko następne. Bo dla nas zwycięstwo, to bodziec do dalszej pracy i walki, do dalszych zwycięstw.

Organizacja partyjna nie może zapominać o sprawach młodzieży

Przed Zlotem Młodych Przodowników, młodzież nasza w miastach i wsiach pracowała ze wzmożonym ożywieniem. Fabryki i warsztaty objęła gorączka przedzlotowego współzawodnictwa. Świetlice i boiska sportowe rozbrzmiewały wesołym gwarem młodzieńczych głosów. Wzmogły swą aktywność koła ZMP we wszystkich zakładach, gromadach i szkołach naszego województwa. Pracą ZMP interesowały się żywo organizacje podstawowe i wszystkie instancje partyjne. Wszyscy ludzie pracy z zaciekawieniem śledzili współzawodnictwo pracy młodych przodowników—budowniczych Polski Ludowej, czy to w fabryce, czy w hucie, kopalni, czy na roli. Z radością witano nowe osiągnięcia produkcyjne, z entuzjazmem przyjmowano do wiadomości powstałe brygady młodzieżowe.

Dzięki temu młodzież stała się rzeczywiście awangardą walki o wykonanie naszych planów.

W kampanii przedwyborczej młodzież zetempowska odegrała bardzo poważną rolę. Niemały był wkład młodzieżowych agitatorów w wielkie zwycięstwo Frontu Narodowego.

„Nasza młodzież w tej wielkiej bitwie Frontu Narodowego o szczęśliwą przyszłość Polski—jaką były wybory zdała w pełni egzamin"—powiedział tow. Józef Cyrankiewicz na rozszerzonym Plenum Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Jednym z czynników umożliwiających ten sukces, była bardziej bojowa, aktywna praca kół ZMP oraz głęboka świadomość polityczna członków organizacji.

Organizacja Związku Młodzieży Polskiej rośnie z każdym dniem. Coraz wyższy poziom jej świadomości politycznej oraz każda kampania polityczna Rządu Ludowego hartuje jej członków do wytrwałej walki o lepsze jutro.

Nie wszystkie jeszcze jednak koła utrzymały zapał do pracy z okresu przedzlotowego i kampanii wyborczej. Nie wszystkie jeszcze należycie oceniają zadania postępowej młodzieży w budowie podstaw socjalizmu w naszej Ojczyźnie nie wszyscy zetempowcy potrafią godnie reprezentować organizację, nie wszyscy jeszcze wzorują się na bohaterskiej młodzieży Związku Radzieckiego-Komsomole.

Są jeszcze i takie zakłady, czy też gminy w naszym województwie, w których zapomniano o zlocie i wskazaniach tow. Bieruta.

Oto przykład:

Koło ZMP przy Koszalińskich Zakładach Roszarniczych w Koszalinie liczy 21 członków — pisze nasz korespondent **Adolf Obuchowicz. Ale prawdziwych członków organizacji, prawdziwych zetempowców, którzy godnie noszą znaczek zetempowski w klapie swojej marynarki i którzy swoją wydajną pracą zawodową oraz aktywnością społeczną mogą poszczycić się przed nierobami, jest w Roszarni tylko 3-ch.**

Przewodniczący koła ZMP przy Roszarni leży w szpitalu, a jego zastępca-sekretarz tow. **Mączkowski** wszelkie sprawy organizacyjne zbywa uśmiechem. Już od lutego br. nie opłaca on składek członkowskich.

Pozostali zetempowcy biorą niestety przykład z tow. Mączkowskiego, — nie opłacają składek, nie uczęszczają na zebrania zetempowskie. Są nawet i tacy, którzy zaniedbują się w pracy zawodowej.

Poza tym koło ZMP przy KZR w Koszalinie nie przejawia absolutnie żadnej działalności. Zarząd koła zasnął błogim snem zimowym, a członkowie koła nie chcą, albo boją się go przerwać.

Czy to tylko wina samej młodzieży — samego zarządu koła?

Co na to Podstawowa Organizacja Partyjna przy Koszalińskich Zakładach Roszarniczych w Koszalinie? Czyżby do tej pory nie zwróciła uwagi na bolesną śpiączkę koła?

Trzeba się jednak zaopiekować młodzieżą zetempowską Roszarni.

„Młodzież — uczy Towarzysz Stalin —**to nasza przyszłość, nasza nadzieja... Młodzież winna zastąpić nas starszych. Musi ona podnieść nasz sztandar do ostatecznego zwycięstwa".**

A wy towarzysze, aktywiści partyjni, coście zrobili dla przebudzenia zaspanej młodzieży zetempowskiej w naszym zakładzie pracy?

Czy pomogliście zarządowi koła przezwyciężyć trudności? Czy skontrolowaliście jego plan pracy? Zaciekawiliście się tym, czy każdy zetempowiec dostał bojowe zadanie organizacyjne i czy zorganizowano kontrolę wykonania tych zadań.

Powiedzmy sobie zupełnie szczerze, nie zrobiliście niestety do tej pory nic, albo prawie nic, w kierunku „postawienia na nogi" koła ZMP przy Roszarni koszalińskiej.

Podstawowa Organizacja Partyjna przy KZR musi zainteresować się pracą koła ZMP i sprawą całej młodzieży — zapraszać przewodniczącego koła ZMP na egzekutywę, żądać od niego szczegółowych sprawozdań z działalności koła. Organizacja partyjna musi pomóc uaktywnić się obecnemu zarządowi koła. Towarzysze partyjni winni pomóc młodzieży w zorganizowaniu szkolenia oraz życia kulturalno-oświatowego.

Bowiem jednym z zadań każdej organizacji partyjnej jest dbałość o właściwy wzrost młodzieży swego zakładu. Jej głęboka troska, winna iść w tym kierunku, ażeby naszych młodych zetempowców - aktywistów wychować w duchu socjalizmu.

Wanda Walliko

10-lecie Stalingradu

Dziesięć lat mija od chwil, które zadecydowały o losach drugiej wojny światowej, o losach świata. 19 listopada 1942 roku na froncie długości 350 km, nad starą rosyjską rzeką Wołgą, umilkły armaty. Przygotowanie artyleryjskie było zakończone. Do głosu doszły czołgi, piechota. Rozpoczęła się historyczna ofensywa wojsk radzieckich. Nacierając z północnego zachodu i południowego wschodu bohaterskie oddziały Armii Radzieckiej po pięciu dniach walk zacisnęły żelazny pierścień wokół głównych sił hitlerowskich. 350-tysięczna armia hitlerowców została okrążona.

Z okrążenia tego nigdy się już nie wydobyła. Część hitlerowskiego żołdactwa zginęła — reszta w lutym 1943 roku po paromiesięcznej bitwie pomaszerowała do obozów jenieckich.

Rozkaz Józefa Stalina został wykonany. Żołnierz radziecki pod dowództwem marszałka Woronowa i marszałka (wówczas generała) Rokossowskiego, dowódcy Frontu Dońskiego, wygrał największą, decydującą w dziejach świata, bitwę.

W jakiej sytuacji politycznej i militarnej zadany został niezwyciężonej do owego czasu armii hitlerowskiej śmiertelny cios?

Był rok 1942. Hitler miał dość danych, aby nie obawiać się przykrych niespodzianek ze strony wojsk anglo-amerykańskich. W Afryce Północnej parę dywizji angielskich przekomarzało się z 4 dywizjami hitlerowskimi. Amerykańscy i angielscy politycy całkiem niedwuznacznie dawali wyraz swym poglądom, że mocarstwa imperialistyczne powinny czekać z jakimkolwiek wystąpieniem o charakterze wojskowym aż do czasu osłabienia i wykrwawienia się Związku Radzieckiego. To stanowisko znalazło wyraz w zakulisowych rozmowach, prowadzonych przez agentów wywiadu amerykańskiego z przedstawicielami Hitlera, mających na celu skłonienie wodza III Rzeszy do zawarcia zawieszenia broni z USA i Anglią i rzucenia wszystkich sił przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Hitler mógł w tej sytuacji z pełnym spokojem przygotować się do wykonania swoich planów. Olbrzymią większość sił ściągnął z frontu zachodniego. Latem 1942 roku na froncie radziecko-niemieckim znalazło się 240 dywizji, z których wiele świeżo wyekwipowanych. Dowództwo hitlerowskie, najsilniejszą grupę uderzeniową utworzyło na południowo-zachodnim odcinku frontu. Plan strategiczny hitlerowskiego dowództwa obliczony był na osiągnięcie Wołgi, zdobycie Stalingradu i ruszenie stamtąd manewrem okrążającym ku Moskwie.

Jesienią 1942 roku najeźdźcom hitlerowskim udało się kosztem poważnych strat podejść pod mury Stalingradu. Rozpoczęła się gigantyczna bitwa o Stalingrad. Na przedpolach i w obrębie miasta rozgorzała zacięta walka.

Hitler zacierał ręce. Redagowane przez Goebbelsa komunikaty zapowiadały zdobycie Stalingradu lada dzień. Nie tylko Hitler i nie tylko Goebbels rozkoszowali się myślą o upadku Stalingradu. Churchill, który po przeszło 20 latach nie mógł jeszcze pogodzić się z faktem klęski wojsk interwencyjnych pod Carycynem (dawna nazwa Stalingradu), z faryzeuszowskim ubolewaniem twierdził, że nie widzi „siły któraby zapobiegła upadkowi Stalingradu". Wtórował mu chór domorosłych strategów imperialistycznych koszarowych generałów, a nie brakło wśród nich i sanacyjnych oficerów, których udział w wojnie przeciwko hitleryzmowi polegał na redagowaniu, pomiędzy jednym a drugim kieliszkiem whisky, rozkazów dla AK i NSZ, wzywających do stania z bronią u nogi lub wręcz do mordowania patriotów polskich.

Życzenia światowej reakcji pozostały w sferze nigdy nie spełnionych marzeń. W ciągu 65 dni żołnierze radzieccy odparli setki ataków czołgów i piechoty hitlerowskiej, wspieranej przez lotnictwo. Stalingrad nie padł. Stalingrad, miasto — bohater, oparł się wściekłym atakom hitlerowskiego żołdactwa.

„W latach wojny — powiedział tow. Bułganin na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — wojska radzieckie kierowane przez swych znakomitych dowódców odniosły wiele wybitnych zwycięstw, z których nasz naród słusznie jest dumny. Pamięć o tych zwycięstwach żyć będzie wieki. Każde z nich — to złota karta w dziejach oręża naszego narodu".

Złotą kartą dziejów Związku Radzieckiego, historii oręża Związku Radzieckiego jest historyczna bitwa stalingradzka. Pod Stalingradem żołnierz-bohater, broniący niepodległości swego kraju, broniący swego domu, swej rodziny, pokonał grabieżcę.

„Wojna wykazała — mówił tow. Bułganin — **że Związek Radziecki rozporządza pierwszorzędną armią, posiadającą całkowicie nawoczesne uzbrojenie, wysoce doświadczonych dowódców i niezrównane walory moralno-bojowe. Wojna potwierdziła jeszcze dobitniej fakt, że nasza armia jest armią nowego typu, że jest to armia rzeczywiście ludowa, armia braterstwa między narodami naszego kraju, armia wychowana w duchu internacjonalizmu. Wojna dowiodła następnie, że siła żołnierzy i oficerów naszej armii wypływa z przekonania, że te wojny, jakie staczać musi nasz kraj, są sprawiedliwe, wypływa z uświadomienia wojska, co — jak wiadomo — ma ogromne znaczenie i zapewnia zwycięstwo".**

Pod Stalingradem zwyciężyło odniósł geniusz największego stratega naszych czasów, Generalissimusa Stalina. Zwycięstwo odniosła stalinowska szkoła wojenna, która wychowała wielkich, nieustraszonych wodzów.

Struchleli politycy i generałowie imperialistyczni na wieść o tym zwycięstwie. Struchleli, gdyż zwycięstwo stalingradzkie zabrzmiało im niczym dzwon pogrzebowy.

Zgoła inaczej wieść o stalingradzkim zwycięstwie oręża radzieckiego przyjęły narody.

„Tam gdzie się ruiny Stalingradu świecą,
Tam ocalono nasz dom".
(Ważyk)

W tych słowach poety mieszczą się uczucia milionów ludzi. Uczucia tych, którym hitleryzm na każdym kroku groził śmiercią lub obozem koncentracyjnym. Uczucia tych, którzy za drutami Oświęcimia i Majdanka, Buchenwaldu i Dachau nabrali wiary w życie w dniu, w którym dowiedzieli się o stalingradzkiej klęsce Hitlera.

Stalingrad — słowo to stało się zawołaniem dla patrioty francuskiego, wysadzającego w powietrze hitlerowski pociąg z amunicją. Stało się zawołaniem dla włoskiego partyzanta, dla żołnierza Armii Ludowej, dla tych wszystkich, którzy nigdy nie zwątpili w zwycięstwo nad faszyzmem i dla których stalingradzkie zwycięstwo było źródłem nowej siły, bodźcem do wzmożenia wysiłków.

Stalingrad stał się symbolem niezwyciężonej siły Związku Radzieckiego, wyższości socjalizmu nad kapitalizmem. Jest nim po dziś dzień.

Ta siła i wyższość uwielokrotniła się. Związek Radziecki jest silniejszy, niż kiedykolwiek. **„W wyniku historycznych zwycięstw odniesionych przez Związek Radziecki w latach wojny oraz jego wybitnych sukcesów powojennych** — powiedział tow. Bułganin — **kraj nasz stał się tak potężny, jak nigdy jeszcze w historii".**

Związek Radziecki nie jest osamotniony. Obóz pokoju i socjalizmu rozpościera się od Łaby do Pacyfiku. Światowy ruch w obronie pokoju stał się najszerszym, najbardziej masowym, najpowszechniejszym ruchem społecznym, jaki istniał kiedykolwiek.

Myśli milionów ludzi płyną dziś ku bohaterskim obrońcom Stalingradu. Uczucia milionów ludzi płyną dziś ku tym, których armaty przed 10 laty obwieszczały początek hitlerowskiej klęski w II wojnie światowej — ku bohaterom artylerzystom radzieckim. Dzień 19 listopada, dzień rozpoczęcia ofensywy stalingradzkiej, ich bowiem jest świętem.

Przed 10 laty na stalingradzkich polach, nad ukochaną rzeką ludu rosyjskiego — Wołgą, w gigantycznych zmaganiach starego świata z nowym, w zmaganiach kraju socjalizmu z hitlerowskim imperializmem, szala zwycięstwa zaczęła przechylać się na stronę życia, na stronę wolności, na stronę człowieka. W pięć dni później los okrążonych grabieżców hitlerowskich był przesądzony.

Ten sam los czeka tych, którzy niepomni lekcji historii, poważyliby się pójść śladami hitlerowskich hord.

„Związek Radziecki — mówił tow. Malenkow na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — **nie boi się gróźb podżegaczy wojennych. Naród nasz ma doświadczenie walki z agresorami i bić ich — to dla niego nie pierwszyzna. Naród radziecki bił agresorów jeszcze w czasie wojny domowej, kiedy państwo radzieckie było młode i stosunkowo słabe, bił ich podczas drugiej wojny światowej i bić ich będzie również w przyszłości, jeżeli ośmielą się napaść na naszą Ojczyznę".**

Tadeusz Gumowski

W bazach rybackich i na morzu

Załogi „Korabia" po zwycięskim wykonaniu zobowiązań dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR i wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — podjęły szereg cennych zobowiązań dla uczczenia XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Mimo poważnych trudności, załogi kutrów „Korabia", październikowy plan wykonały w 100 proc. Rybacy rozumiejąc, że podjęte zobowiązania muszą być wykonane, wyjeżdżali w ostatnich dniach października na połowy dniem i nocą.

Praca ich dała dobre wyniki — przywieźli potrzebny tonaż ryb.

W realizacji planu październikowego na specjalne wyróżnienie zasługują załogi następujących kutrów:

„Ust. 7" z szyprem Bronisławem Kopickim, motorzystą Wilmanem, starszym rybakiem Niebulskim i praktykantami Mikołajczakiem i Bibow, wykonał 204,4 proc. planu.

„Ust. 3" z szyprem Wojtalikiem, motorzystą Prusem, starszym rybakiem Pokrywką, praktykantem Nowakiem i motorzystą z innego kutra, Doboszem — zrealizował 171,4 proc. planu.

Poza tym: „Ust. 6" wykonał 137.5 proc., „Ust. 24" — 190 proc. „Ust. 23" — 160 proc., „Ust. 4"—234,9 proc., „Ust. 11" — 116.1 i „Ust. 3" — 295,4 procent planu.

* * *

Załogi PP i UR „Korab" podjęły szereg cennych zobowiązań dla uczczenia XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Załoga kutra „Ust. 7" zaciągnęła warty produkcyjne, zobowiązując się do wykonania planu listopadowego w 150 proc.

„Ust. 7" wezwał do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkie jednostki bazy usteckiej oraz przesłał z morza gorące pozdrowienia dla budowniczych Nowej Huty.

Załoga kutra „Ust. 24" zobowiązała się do pełnego wykorzystania wszystkich dni połowowych i wykonania planu listopadowego w 120 proc.

Załoga kutra „Ust. 3" zobowiązała się do wykonania planu na bieżący miesiąc w 120 proc. Ponadto podjęto zobowiązania indywidualne: Szyper Wojtalik — wyszkoli do dnia 30.XI. 52 r. praktykanta na młodszego rybaka, motorzysta Prus — zaoszczędzi paliwo na dwa rejsy, starszy rybak Pokrywka, otoczy troskliwą opieką sieci, liny i sprzęt pokładowy, celem przedłużenia ich użyteczności, a praktykant Nowak dbać będzie o czystość i porządek na kutrze.

Załoga kutra „Ust. 3" przesyła bratnie pozdrowienia rybakom Związku Radzieckiego.

Załoga kutra „Ust. 23" zobowiązała się wykonać plan na bieżący miesiąc w 150 proc., oraz w ramach zobowiązań indywidualnych szkolić załogę i roztoczyć socjalistyczną opiekę nad kutrem i sprzętem.

Załoga kutra „Ust. 4" po za szkoleniem załogi zobowiązała się do złowienia ponad plan 5 tys. kg ryby.

W podjętych przez rybaków „Korabia" zobowiązaniach przebija głęboka troska o wykonanie i przekroczenie planów połowowych, jak również uczucie braterskiej przyjaźni do pierwszego państwa socjalizmu — ZSRR.

Dzięki podjętym zobowiązaniom załoga kutra „Ust. 7" wykonała w pierwszej dekadzie listopada 54,9 proc. planu miesięcznego „Ust. 3" — 43.9 proc., „Ust. 4" — 47,4 proc. i „Ust. 5" — 45,7 proc. planu.

(Z. W.)

Ich dziś - naszym jutrem

Moskwa. Władysław Wawrzyniak razem z całą wycieczką chłopów polskich skierował kroki do Mauzoleum Lenina. Jak wszyscy ludzie kraju zwycięskiego socjalizmu, jak wszyscy obrońcy pokoju z różnych stron świata, którym zdarzyło się być w Moskwie, przyszedł złożyć hołd Wodzowi Rewolucji Październikowej — Iljiczowi Leninowi. Wolno obchodzi szklaną trumnę. Jest mocno, bardzo mocno wzruszony. — Przez grube, przejrzyste szkło widzi Wielkiego Człowieka.

* * *

Wycieczkowiczów polskich, z Moskwy — która urzekła ich swym czarującym pięknem, wspaniałymi gmachami i parkami, gigantycznym rozmachem nowych budów, serdecznymi rozmowami z wesołymi jej mieszkańcami — powiozły samochody grupami w różne strony ZSRR.

Po drodze z rosnącym zachwytem przypatrywał się Wawrzyniak zmechanizowanym pracom na rozległych, kwitnących urodzajem polach. Zatrzymali się w Instytucie Rolniczym w Krasnodarze.

I grubej książki za mało, ażeby opisać wszystko to, co widział i podziwiał Wawrzyniak w krasnodarskim instytucie. Obszerne o nim zapiski kończył Wawrzyniak takim podsumowaniem swoich wrażeń:

„Instytut w Krasnodarze, któremu podlega 65 stacji doświadczalnych, uprawia na 400 ha, kilkadziesiąt kultur technicznych, jak len, słonecznik, rzepak, rycynus, konopie, kukurydzę, sorgo, czumizę, rzodkiew i dynię oleistą, soję, perillę, kapustę abisyńską, krokosz, rośliny włókniste i kauczokodajne, yucca, asklepias, kanatnik, kenat i inne. Instytut prowadził kursy agronomiczne dla kołchoźników. Instytut prowadzi selekcję kultur, bada metody agrotechnicznej ich uprawy. W pracach instytutu biorą udział pracownicy MTS, przewodniczący i brygadierzy polowi kołchozów. Instytut wyprowadził już 120 nowych gatunków roślin przemysłowych".

Opuszczając kołchoz przejrzał Wawrzyniak swe zapiski: „Kołchoz posiada ogółem 10 tys. ha ziemi, w tym 8 tys. ha — ornej. Stosuje płodozmian dziesięcioletni. Nastawiony jest na uprawy techniczne i hodowlę. Hoduje 1550 krów dojnych, 700 koni, w tym 300 roboczych, 1556 świń, w tym 240 macior, 30 tys. kur, 6400 indyków, 1250 gęsi, 3000 owiec, 570 rój pszczół. Posiada 14 samochodów ciężarowych i 1 „Pobiedę", 17 motorów spalinowych. Ma własną elektrownię i dwie podstacje, dojarki elektryczne, młyn i cegielnię... Kołchoźnicy żyją w dobrobycie. Są kowalami swego losu".

* * *

Z innego jeszcze kołchozu poczynił Wawrzyniak takie zapiski:

„W kołchozie brygady polowe liczą od 40 do 60 ludzi i każda z nich pracuje na 1100 ha. Pomaga im brygada MTS (u nas POM), która liczy 9 traktorów i 4 kombajny. Mechanizacja prac polowych sięga tu 90 procent... Duży dochód czerpie kołchoz z sadownictwa i warzywnictwa... Każdy kołchoźnik w ciągu 1951 roku wypracował średnio 700 dniówek obrachunkowych".

* * *

W czerwcowy wieczór pod jedno z domostw w Brzeziu podjechało auto. Lotem błyskawicy gromadę obiegła wieść: Wawrzyniak przyjechał! Nie minął kwadrans, jak wszystkie izby w mieszkaniu Wawrzyniaka zapełniły się ludźmi.

— Opowiedz nam Wawrzyniak coś tam widział!

Do późnej nocy opowiadał uczestnik wycieczki do Związku Radzieckiego o swoich niezapomnianych wrażeniach z pobytu w Moskwie, w Instytucie Rolniczym, MTS-sie i kołchozach. Co chwilę zaglądał do notatek, aby nie przeoczyć jakiejś ciekawszej informacji o szczęśliwym życiu i pracy radzieckich ludzi.

* * *

W czasie, gdy w Moskwie toczyły się historyczne obrady XIX Zjazdu KPZR, Władysław Wawrzyniak — wówczas kandydat na zastępcę posła — spotykał się ze swoimi wyborcami we wsiach i miasteczkach szczecineckiego Okręgu Wyborczego. Wszędzie ludzie ciekawi byli życia i pracy swych radzieckich przyjaciół. Wszędzie Wawrzyniak opowiadał im o tym, „co sam widział w czasie swego pobytu w Związku Radzieckim, co słyszał przez radio i co wyczytał z prasy i książek".

— W Związku Radzieckim po raz pierwszy byłem w 1944 r. w Sumach za Kijowem — mówił. Po raz drugi byłem w czerwcu 1952 r. jako uczestnik wycieczki chłopów polskich. Naocznie stwierdziłem szybki rozwój wsi radzieckiej. I dlatego wierzę głęboko, że ludzie wsi radzieckiej wcielą w życie dyrektywy Zjazdu swej partii, że w ciągu piątej pięciolatki wzrosną globalne zbiory zbóż o 40 — 50 proc. surowej bawełny o 55 — 60 proc., buraków cukrowych o 65 — 70 proc., ziemniaków o 40 — 45 proc., że produkcja mięsa i słoniny wzrośnie o 80 — 90 proc., mleka o 45 — 50 proc., wełny o 2 — 2.5 raza a jaj siedmiokrotnie.

Wierzę, że i moja gromada Brzezie pójdzie wzorem kołchoźników, że założymy spółdzielnię i będziemy w coraz większym dostatku wspólnie gospodarzyli. Przekonany jestem, że wszyscy nasi chłopi wkroczą na drogę gospodarki spółdzielczej, na drogę, którą wytknęli Lenin i Stalin.

Jako chłopski działacz i ławnik zastępca posła będę o to ze wszystkich swych sił walczył.

L. Koziołkiewicz

Tartak Nr 2 w Bytowie zdobył sztandar współzawodnictwa

Tartak nr 2 w Bytowie wykonał zobowiązania podjęte dla uczczenia XIX Zjazdu KPZR i wyborów do Sejmu. W szlachetnej walce o terminowość wykonania zobowiązań, załoga tartaku nr 2 podniosła wydajność produkcyjną swego zakładu osiągając cyfrę wartości w ogólnym bilansie za okres III-go kwartału br. według cen niezmiennych 123.5 proc. Bohaterskiej załodze w dniu 9 bm. na uroczystej akademii wręczono sztandar przechodni — symbol zdobycia pierwszego miejsca spośród wszystkich zakładów w Rejonie Przemysłu Leśnego w Słupsku.

W uroczystości tej wzięła m. in. udział delegacja chłopska z pobliskich wiosek pow. bytowskiego. Gospodarz indywidualny z gromady Bytów—wieś ob. Grzegorczyk powiedział:

— Mnie jako indywidualnemu gospodarzowi — nam wszystkim pracującym chłopom jest bardzo miło podziwiać osiągnięcia w pracy naszych braci robotników. Będę się starał jeszcze więcej hodować bydła i trzody chlewnej dla naszych robotników. Wykonywać będę swoje plany z tą myślą, aby poprzez pracę swą przyczynić się do jeszcze większego zacieśniania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Żywe pozostają mi w pamięci czasy, kiedy otumaniony chłop i robotnik chodzili różnymi drogami. Kiedy na wsi polskiej panował głód ziemi i nędza — przeklinam te czasy! Dziś my chłopi pracujący i nasi bracia robotnicy mamy jedną, wspólną drogę wiodącą nas ku wspaniałej przyszłości naszej Ojczyzny. Pracujemy dla siebie i dla Polski Ludowej, zbudujemy nasz kraj silny i bogaty.

Radość z odniesionego zwycięstwa i uroczysty nastrój akademii mąciła zebranym robotnikom i chłopom myśl, że szereg tartaków w Słupsku oraz kilka innych w rejonie słupskim nie wykonały swoich planów.

Robotnicy tartaków w Słupsku — robotnicy wszystkich tartaków naszego województwa, którzy nie wykonaliście planów, przeanalizujcie dlaczego?

Czy wy mniej kochacie naszą Ojczyznę? Czy mniej jesteście zdolni i ofiarni w pracy? Jeszcze czas braki nadrobić. Dalej więc na start po zwycięstwo! Polska Ludowa czeka na waszą pracę. Z honorem jak przystało na robotników, wypełnijcie swe zadanie!

Józef Konas
Korespondent „Głosu"

Dlaczego Roszarnia w Białogardzie nie wykonuje planów produkcyjnych

Białogardzka roszarnia w miesiącu październiku wykonała plan miesięczny w sześćdziesięciu paru procentach. Raport dzienny z dnia 10 bm. wykazał, że sprawa wykonania planu w miesiącu bieżącym nie rokuje żadnej poprawy. Plany dzienne, od dnia 1 do 10 bm. wykonywano przeciętnie od 4.5 do 52.8 proc. Z przykrością musimy stwierdzić, iż wszystko przemawia za tym, że zakład ten planu miesięcznego, a tym bardziej planu rocznego nie wykona.

W czym tkwi przyczyna?

Najważniejszą, istniejącą tam przyczyną, z której wynikają dalsze, nie mniej poważne niedociągnięcia w roszarni, jest brak głębokiej pracy politycznej wśród załogi. Robotnicy roszarni nie rozumieją „poważnej roli, jaką odgrywa każdy zakład w ramach budownictwa naszego państwa i rozwoju socjalistycznego przemysłu włókienniczego naszej Ojczyzny.

Co jest charakterystyczne dla wszystkich niemal pracowników roszarni? — To stałe biadolenie na niskie stawki płac.

Należy wyjaśnić robotnikom, że płaca wzrasta tam, gdzie rosną z dnia na dzień procenty wykonania planów dziennych, miesięcznych i rocznych. Zarobki każdego robotnika wzrastają w każdym tym zakładzie, który z dnia na dzień, z roku na rok, daje coraz więcej i coraz taniej dobrego towaru społeczeństwu. Poprzez wzrost wydajności pracy robotnika — wzrasta jego płaca. — Im lepiej zakład wykonuje plany produkcyjne, tym większy jest t. zw. fundusz dyrektorski. Z funduszu tego wydzielane są takie pozycje jak — premie, nagrody, urządzenia socjalne, które z kolei są częścią zarobku każdego pracownika.

W państwie socjalistycznym robotnik jest gospodarzem swego zakładu, a więc czy może dobry gospodarz zużyć więcej pieniędzy aniżeli wynosi wartość jego dochodu? — Nie!

My chcemy i musimy być dobrymi gospodarzami — własnych hut, fabryk i kopalń.

Dlatego też, gdy pracownicy roszarni zrozumieją to tak proste i przekonywujące stwierdzenie, wtedy w zakładzie roszarniczym w Białogardzie zniknie raz na zawsze objaw biadolenia. Robotnicy z zapałem wezmą się do wykonywania planów, szkolenia wewnątrz-zakładowego. Będą się troszczyć o racjonalne wykorzystanie całego parku maszynowego. Znikną przestoje odbijające się w tej chwili tak dotkliwie na wykonawstwie planu — zwiększy się troska o maszynę. Narady robocze staną się naradami prawdziwych współgospodarzy fabryki.

Wzrośnie wtedy wydajność pracy — plany dzienne, miesięczne i roczne będą wykonywane. Poprzez głęboką pracę ideologiczną i szkolenie wewnątrz-zakładowe, fabryka usunie swe braki. W roszarni będzie rosnąć nowy, socjalistyczny człowiek, pełen zrozumienia dla zachodzących w naszej Ludowej Ojczyźnie przeobrażeń.

(KK.)

E. Łopatina

Rozmowa o pięciolatce kołchozu

Głęboka noc. Cały kołchoz śpi. Tylko w zarządzie kołchozu pali się światło.

Przy stole pokrytym czerwonym suknem, siedzi trzech mężczyzn. Przewodniczący kołchozu Chamidżan Nazarow o masywnej figurze, okrągłej twarzy, energiczny i ruchliwy, szczupły, opanowany, małomówny sekretarz organizacji partyjnej Usman Ali Ibrahimow, wreszcie sekretarz Komsomołu — Mamatodżi Maszrabow, o kanciastych, niezręcznych ruchach, zdradzających pewną nieśmiałość.

Jutro ma się odbyć zebranie partyjne, które rozpatrzy wytyczne nowego, pięcioletniego planu kołchozu, aby następnie uzupełnić i zatwierdzić ten plan na ogólnym zebraniu.

Wprawdzie zarząd kołchozu opracował już uprzednio plan pięcioletni, jednakże po zaznajomieniu się z projektem dyrektyw XIX Zjazdu Partii w sprawie planu pięcioletniego aktywiści kołchozowi doszli do wniosku, że stary plan się nie nada ani pod względem rozmachu ani pod względem tempa. Oto dlaczego przewodniczący kołchozu wespół z sekretarzem organizacji partyjnej oraz sekretarzem Komsomołu szukają obecnie niewyzyskanych możliwości i rezerw w gospodarstwie kołchozowym.

— Skończmy więc przede wszystkim ze sprawą bawełny — powiada Nazarow, przerzucając krążki liczydeł. — W 1950 roku, przy końcu pięciolatki zebraliśmy po 33,4 q na obszarze 650 ha. Na rok 1952 planujemy 45 q z ha na obszarze 850 ha.

— 50 — cicho, ale z naciskiem — mówi Ibrahimow. — Przecież już w ubiegłym sezonie brygady zbierały po 40. W tym roku będzie jeszcze więcej. Czyż mamy przez cztery lata dreptać na jednym miejscu?

— Dobrze, niechaj będzie — zgadza się Nazarow.

Bo i jakże się nie zgodzić? Przecież Ibrahimow, jako agronom stacji maszynowo-traktorowej, wyhodował w r. ub. po 30,3 q z hektara, a w tym roku zobowiązał się zebrać na 45-hektarowej działce po 60 q bawełny z ha.

— A jakie są wskaźniki planu, jeśli idzie o zboże? — pyta Nazarow Ibrahimowa.

— Przewiduje się 40-procentowy wzrost globalnych zbiorów zbóż — odpowiada Ibrahimow, zajrzawszy do projektu dyrektyw.

— Wydaje mi się, że nie jest to zadanie trudne, mamy jeszcze wiele nieużytków — wtrąca Maszrabow.

— To prawda, że ziemi wiele, ale w tym wypadku chodzi nie tyle o rozszerzenie powierzchni zasiewów, ile raczej o podwyższenie wydajności z ha.

— Więc może zaproponujemy podwyższyć zbiory zbóż z 15 do 24 q, a ryżu — z 23 do 35 q — mówi Nazarow.

W sprawach hodowli bydła wszyscy trzej szybko uzgadniają swe poglądy, w wyniku czego sekretarz pisze:

— Postawić w r. 1952 zelektryfikowaną oborę na 100 krów. W ciągu pięciolatki zbudować dwie stajnie na 200 koni... Zbudować ptaszarnię, pomieszczenia dla cieląt i źrebaków, owczarnię, wykopać studnię na pastwisku.

Szczegółowo omawiają sprawy rozwoju warzywnictwa i sadownictwa. Przecież kołchoz zaopatruje wszystkie rejony dolinny Gissarskiej w kwalifikowane nasiona cebuli, czosnku, pomidorów, ogórków, kapusty, ziemniaków, arbuzów, melonów. Setki ton warzyw wywozi kołchoz corocznie na rynki stolicy republiki. Prócz tego kołchoz hoduje granaty i figi, a w specjalnych, głębokich rowach ma 320 sadzonek cytryn. Przynosi mu to duże dochody. Okazuje się jednak, że w tej dziedzinie jest jeszcze wiele do zrobienia. Obecnie sprzedaje się jedynie świeże warzywa i owoce, a przecież można część ogórków i kapusty zakwasić, można zbudować przechowalnię jabłek i winogron, można suszyć brzoskwinie, robić konfitury z melonów i wiśni, tym bardziej, że kołchoz posiada własną pasiekę, która w tym roku dała przeszło 2 tony miodu.

Protokołujący Maszrabow zapełnia drobnym pismem kartkę po kartce. Notuje uchwały o podwyższeniu poziomu mechanizacji, usprawnieniu organizacji pracy, o budownictwie socjalnym i mieszkaniowym. Kołchoźnicy domagają się wybudowania Domu Kultury Rolniczej, szybkiego zakończenia budowy klubu zimowego i zbudowania letniego kina. Należy też pomyśleć o nowym gmachu szkoły dla wszystkich dzieci kołchozowych, tym bardziej, że w piątej pięciolatce wprowadzone zostanie powszechne nauczanie w ramach szkoły średniej.

— Wydaje mi się, że potrzeba będzie wielu wykształconych ludzi, aby wykonać ten plan — mówi Maszrabow, przeglądając protokół.

— Nasz przewodniczący pomyślał i o tym — powiada z uśmiechem Ibrahimow.

Nazarow daremnie stara się ukryć zadowolenie. Bo przecież to wielki sukces, że udało mu się wysłać na naukę do wyższych uczelni przeszło 20 dzieci kołchoźników — tegorocznych absolwentów szkoły średniej. Na przyjęciu pożegnalnym powiedział wówczas:

— Po powrocie, wy Szukurow, zostaniecie lekarzem naczelnym szpitala kołchozowego, wy, Chaliłow — głównym agronomem kołchozu, a wy, Begamatow, — głównym mechanikiem..

— No, to już chyba wszystko na dziś, — mówi Nazarow.

Maszrabow wkłada do teczki stos zapisanych kartek.

Na odchodnym Ibrahimow otwiera na chwilę radio, ale audycja właśnie się kończy. Kremlowskie kuranty melodyjnie wydzwaniają północ. Znaczy to, że w Tadżykistanie jest trzecia nad ranem...

Kołchoz im. Malenkowa rej. stalinabadzki, Tadżykistan. (Wg czasopisma „Literaturnaja Gazeta" Nr 116).

Średniorolny
Antoni Woźniak
przoduje

W gromadzie Dretynek (powiat Miastko) przodującym rolnikiem, który swe obowiązki wobec państwa wykonuje wzorowo jest średniorolny chłop ANTONI WOŹNICKI. Z obowiązkowej odstawy mleka wywiązał się on przed terminem, a podatek gruntowy także wpłacił w przewidzianym czasie.

Podobnie jak Woźnicki wykonują swe obowiązki wobec państwa inni chłopi w tej gromadzie m. in. ANTONI RYNGWELSKI i DOMINIK PEREHUDA.

W. Perehuda
Korespondent „Głosu"

CO, gdzie, kiedy?

Środa, dnia 19 listopada 1952 r.

Wschód słońca 7.02.
Zachód słońca 15.40.

1711 — Urodził się M. Łomonosow, genialny wszechstronny uczony organizator nauki rosyjskiej (zm. 1765).

1942 — Początek zwycięskiej ofensywy Armii Czerwonej pod Stalingradem.

1948 — Na plenum Zgromadzenia Ogólnego ONZ blok anglo-amerykański odrzucił propozycje radzieckie o zakazie broni atomowej oraz o zmniejszeniu o 1/3 ilości broni i stanu sił zbrojnych wielkich mocarstw.

* * *

KOSZALIN
Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 500.
Straż pożarna tel. nr 08.
Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 11 przy ul. Armii Czerwonej nr 1.
Muzeum: ul. Armii Czerwonej nr 53.
Wystawa „Historia społeczeństw pierwotnych". W piątki wstęp na wystawę bezpłatny.
Od 7. XI. do 7. XII. wystawy: „Pałac Kultury i Nauki — wielki dar ZSRR dla Polski". „Film i teatr radziecki w walce o pokój". Wstęp bezpłatny.
Muzeum czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do godz. 17.

* * *

SŁUPSK
Straż Pożarna — tel. nr 33-33.
Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 09.
Dyżury aptek: Apteka Społeczna nr 31 przy ul. Wojska Polskiego nr 8.

* * *

KINO

Festiwal filmów radzieckich
7.XI. — 7.XII.

KOSZALIN: „Nowa Huta" — „Bajka o śpiącej królewnie". (Kolorowy rysunkowy).
Seanse w dni powszednie: godz. 15.30, 18 i 20.30, w niedziele i święta godz. 13, 15.30, 18 i 20.
KOSZALIN: Kino w Domu Kultury — „Bajka o śpiącej królewnie" — godz. 19.
KOSZALIN - ROKOSSOWO — „Młoda Gwardia" — „Daleko od Moskwy" — godz. 19.
SŁUPSK: „Polonia" — „Nauczyciel" — godz. 15.30, 18 i 20.30.
BIAŁOGARD: „Bałtyk" — „Gest baby Jagi". (Kolorowy rysunkowy) — godz. 18 i 20.30.
SZCZECINEK: „Przyjaźń" — „Krążownik Waleg" — godz. 18 i 20.30.
WAŁCZ: „Tęcza" — „Wiejski lekarz". (Kolorowy w wersji polskiej) — godz. 18 i 20.30.
SŁAWNO: „Sława" — „Jasna droga" — godz. 17 i 19.30.
KOŁOBRZEG: „Wybrzeże" — „Brygada szlifierza Karhana"
BYTÓW: „Albatros" — „Pokolenie zwycięzców".
MIASTKO: „Grażyna" — „Wielki koncert".
CZŁUCHÓW: „Uciecha" — „Dwaj panowie F".
DRAWSKO: „Sokół" — „Akcja B".
USTKA: „Delfin" — „Ostatnia noc".
DARŁOWO: „Bajka" — „Stalowe serca".
ŻŁOCIENIEC: „Mewa" — „Goal" — godz. 17 i 19.30.
ZŁOTÓW: „Radio" — „Na manewrach".

W Okręgowym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Koszalinie, przy ul. Zwycięstwa 125, odbędzie się dzisiaj o godz. 18 — wieczór podczas którego wygłoszone zostanie opowiadanie pt. „Partyzantka Polsko-Radziecka w latach 1941—45 r. w opisach przeżyć uczestników", odbędą się występy szkoły ogólnokształcącej TPD oraz wyświetlony będzie film pt. „Obrona Stalingradu".

„GŁOS KOSZALIŃSKI"
— organ Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Redaguje kolegium. Adres Redakcji — Koszalin, ul. Alfreda Lampe nr 20. Telefony: Redaktor Naczelny — 714, Sekretarz Redakcji — 114, Dział Partyjny — 285, Dział Ekonomiczno-Morski — 495, Dział Rolny — 810, Dział Korespondentów — 230, Dział Miejski — 960, Dział Sportowy — 960, Redakcja Nocna: Redaktor Techniczny, Dział Zagraniczny, Korekta — 715, Sekretariat — 567. Wydawca — Delegatura R S W „Prasa", tel 291
Druki: Koszalińskie Zakłady Graficzne, tel 779
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze, a na prenumeratę zakładową wszystkie rozdzielnie PPK „Ruch"
C-3-15568. Zamówienie nr 86.

Z walnego zgromadzenia PZGS w Koszalinie

Sprawne zaopatrzenie wsi podstawowym zadaniem PZGS

Ostatnio odbyło się walne zgromadzenie Powiatowego Zarządu Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Koszalinie. Referat sprawozdawczy z działalności zarządu za okres III kwartału wygłosił prezes PZGS Bielakowicz. Poruszył on m. in. zagadnienie sprawnego zaopatrzenia wsi powiatu koszalińskiego w artykuły pierwszej potrzeby.

W 94 proc. wykonano roczny plan

W związku z walką o jak najsprawniejsze zaopatrzenie wsi w artykuły pierwszej potrzeby, w roku bieżącym ulegała dalszemu rozwojowi sieć detaliczna. M. in. otwarto 33 sklepy gromadzkie, 12 wiejskich sklepów detalicznych i 9 sklepów mieszanych. Ponadto dla uzupełnienia wiejskiej sieci handlowej, PZGS prowadzi na terenie Koszalina Rolniczy Dom Towarowy. Nie mniej jednak, **ilość nowopowstałych punktów sprzedaży jest jeszcze za mała, aby wystarczająco rozprowadzać stale wzrastającą masę towarową, produkowaną przez nasz socjalistyczny przemysł dla wsi.** Dlatego też zgodnie z wytycznymi I Kongresu Spółdzielczości Samopomocowej, Gminne Spółdzielnie dla uzupełnienia sieci detalicznej, systematycznie prowadzą sprzedaż straganową i obwoźną. Wynikiem tego jest wykonanie planów gospodarczych, za okres 10 miesięcy.

Plan detalu wykonano w stosunku rocznym w 94 proc., plan hurtu w 107 proc.

Niedociągnięcia aparatu handlowego

Jeżeli cyfry te porównamy z tym samym okresem roku ubiegłego, to przekonamy się, **że ilość towarów przeznaczona na zaopatrzenie wsi wzrosła o 35 proc.** To niewątpliwe osiągnięcie nie może jednak całkowicie uspokoić PZGS-u. Częste są bowiem jeszcze narzekania chłopów na braki towarowe, co jest wynikiem za małej operatywności pracowników zaopatrzenia, począwszy od sklepowych, a skończywszy na członkach zarządu.

Na największą jednak uwagę zasługują niedociągnięcia kierowników handlowych. Często zdarza się, że towary w szerokim asortymencie znajdują się w magazynach, a brak ich odczuwa się w sklepach wiejskich. Wielu kierowników handlu dokonuje zakupu towarów według własnego uznania, nie uwzględniając często potrzeb klientów. Wypadki takie zachodziły dotychczas w sklepach w Świeszynie, Śmiechowie i w Wyszewie.

W niektórych sklepach towary rozprowadzane są po kumotersku, przez co nie trafiają do właściwych rąk. Miało to miejsce w sklepie gromadzkim w Jamnie, gdzie komitet członkowski GS pomiędzy swoich znajomych dzielił towary deficytowe. Podobne fakty miały miejsce w sklepie w Goździe, Kurowie, Wyszewie, Wyszobrzu i wielu innych.

Oto są przyczyny słusznych narzekań chłopów pod adresem Gminnych Spółdzielni. Wspomniane fakty złej pracy przyczyniają się do zatracenia autorytetu GS-ów wśród mas członkowskich i powodują zahamowania w wykonawstwie planów.

Przykładni pracownicy

Omawiając niedociągnięcia w pracy na odcinku zaopatrzenia, nie należy pomijać ludzi, którzy pracą swą dają wyraz poświęcenia w realizacji zadań handlu uspołecznionego. Ofiarnie pracuje szereg kierowników handlowych takich jak **Łuszczyński** z GS Wyszewo, **Szymański**—GS Stanów, **Zofia Depta**—GS Kraśnik, **Kustrycki**—GS Bobolice.

Za dotychczasowe niedociągnięcia w dużej mierze ponosi winę zarząd PZGS, który zbyt pobłażliwie tolerował je w zaopatrzeniu i nie wyciągał należytych konsekwencji w stosunku do winnych. Jeżeli więcej uwagi poświęcać się będzie kontroli sklepów oraz szkoleniu politycznemu i zawodowemu sklepowych, to niewątpliwie dotychczasowe niedociągnięcia więcej się nie powtórzą.

St. Wołłejko

Naprawić drogę i zradiofonizować gromadę

Gromada Radawnica jest siedzibą Prez. GRN, posiada dwie szkoły oraz spółdzielnię produkcyjną.

Na terenie gminy znajduje się ponadto sześć innych spółdzielń produkcyjnych i dwa PGR-y.

Mieszkańcy gminy proszą od dawna o naprawienie drogi do Złotowa, po której jeżdżenie staje się już prawie niemożliwe, oraz o zradiofonizowanie siedziby swej gminy, ale jak dotąd bezskutecznie.

Prezydia PRN i Woj. RN nie spieszą się ani z odpowiedzią na liczne prośby, ani z naprawieniem drogi i zradiofonizowaniem Radawnicy. A przecież prośby te dotyczą bardzo żywotnych potrzeb.

RADIO

ŚRODA, 19 LISTOPADA

PROGRAM I.

Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczyna się o godz. 15.25.

15.30 Dla dzieci — Audycja słowno-muzyczna pt. „Sprawy ważne i ciekawe". 16.00 Dziennik. 16.20 Pieśni kompozytorów radzieckich. 16.40 Popularna muzyka symfoniczna. 16.50 Głos mają kobiety. 17.00 „System bez tajemnicy" — gawęda E. Lewickiego z cyklu: „Sylwetki działaczy postępu". 17.15 „Przyjaźń młodości" — pieśń Anatola Nowikowa. 17.30 Koncert Orkiestry Mandolinistów. 18.00 Na szerokim świecie. 18.15 Jan Brahms: Walce i tańce węgierskie. 18.30 Utwory wiolonczelowe kompozytorów radzieckich. 18.45 Audycja dla wsi 19.00 Reportaż literacki. 19.15 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Słowacka muzyka ludowa. 20.50 Odpowiedzi „Fali 49". 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Stanisława Szpinalskiego. 21.30 „Mały nad Odrą" — odcinek wspomnień żołnierskich J. Świdzińskiego. 21.45 Gra sekstet PR, J. Hupertowa — mezzosopran, A. Czerski — akompaniament. 22.15 Z cyklu: „Najpiękniejsze utwory kameralne". 22.50 Melanchrino: Wiązanka melodii baletowych. 23.00—23.10 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II.

5.05 Wiadomości. 5.10 Koncert. 8.10 Audycja dla wsi. 6.20 Muzyka. 6.45 Dla wychowawczyń przedszkoli. — Pogadanka metodyczna: „Jak odpowiadać dzieciom". 6.50 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.20 Pieśni i tańce. 7.55 Wiadomości. 8.00 Muzyka. 8.55 Dla klasy VI — Audycja słowno-muzyczna. 9.15 Muzyka. 10.55 Dla klasy I i II. — Z cyklu: „Dzieci słuchają muzyki". 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.15 Muzyka. 13.25 Koncert solistów. 14.10 Dla klasy III i IV. — Audycja słowno-muzyczna. 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Szkoła życia" — fragment wspomnień Zdzisława Kalicińskiego. 15.30 Patrz program I. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. — 10 wykład z cyklu: „Historia Polski" pt. „Przewaga możnowładców u schyłku XVI i na początku XVII wieku". 16.20 Muzyka. 17.00 Wiadomości. 17.15 Stylizowana polska muzyka ludowa. 17.30 Na warszawskiej fali (tylko na fali 367 m.). 17.55 Ze sportu. 18.00 Popularny koncert solistów. 18.30 Pogadanka sportowa. 18.40 Muzyka taneczna. 19.00 Kronika kulturalna. 20.00 „O słuszną sprawę" — odcinek powieści Wasyla Grossmana. 20.20 Koncert. 21.00 Dziennik. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 Muzyka taneczna. 21.45 Pieśni kompozytorów polskich. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. — 5 wykład z cyklu: „Nauka o świecie". 22.20 Koncert. 22.45 Muzyka radziecka. 23.20 Włoska muzyka operowa. 23.50—24.00 Ostatnie wiadomości.

Pod wtos

Od tygodnia na ulicy Chłopickiego w Okonku nie palą się lampy pomimo, że żarówki są dobre. Nieprzyjemnie jest chodzić ciemną ulicą z pracy i do pracy, wracać z kina, czy biblioteki.

Brakiem oświetlenia ulicy Chłopickiego winno zainteresować się Prezydium MRN.

J. Fabin.

* * *

W pokoju przeznaczonym dla kartotekarzy i fakturzystek magazynu „Spólnoty Pracy" w Koszalinie nie można pracować, z powodu przejmującego zimna. Pokój jest nieopalany, drzwi i okna są nieszczelne, a w podłodze i suficie jest pełno dziur. Brak w nim także światła. Wielokrotne prośby o remont zbywa kierownictwo milczeniem.

* * *

W gospodzie GS w Czaplinku nie można otrzymać grzanego piwa. Sprzedawczyni tłumaczy to brakiem naczynia do grzania.

St. Jurewicz

* * *

Lokatorzy domu przy ul. Warszawskiej nr. 2 w Wałczu już wielokrotnie zwracali się z prośbą do Zarządu Budynków Mieszkalnych, o usunięcie względnie zreperowanie walącego się muru przybudówki. Jesienne deszcze i wiatry mogą spowodować zawalenie się muru.

T. Bąk

* * *

Mieszkanka Koszalina kupiła w sklepie PSS Nr 9 cukier. Herbata osłodzona tym „cukrem" przybrała jednak mętny kolor. Okazało się, że cukier zmieszany był z kaszą manną. Najsmutniejsze jednak jest to, że pomimo niezbitych dowodów, personel sklepu Nr 9 nie przyznaje się do sprzedaży zanieczyszczonego manną cukru.

St. Kuiakowski

* * *

Uwagi naszych czytelników we wszystkich wyżej podanych wypadkach świadczą, że niektórym osobom postawionym na stanowiskach, obca jest troska o człowieka pracy. Władze nadrzędne w stosunku do winnych wyciągną niewątpliwie odpowiednie wnioski, by Uchwały VII Plenum KC PZPR, mówiące o konieczności zwiększenia troski o człowieka pracy, były w pełni zrealizowane.

(l.b.)

Kobieto!

Czy wiesz, że Państwo Ludowe dało Ci pełne prawo w wyborze pracy i podnoszeniu swych kwalifikacji zawodowych?

Zgłoś się więc do Referatu Zatrudnienia Prezydium Powiatowej wzgl. Miejskiej Rady Narodowej, który wydając skierowanie pomoże Ci w wyborze zawodu.

Jeżeli dotąd nigdzie zarobkowo nie pracowałaś, wzgl. masz 6 miesięcy przerwy w pracy, możesz bezpośrednio zgłosić się do zakładu pracy, w którym chcesz pracować w zawodzie przez Ciebie obranym.

Pamiętaj! że podejmując pracę, dajesz wkład w dzieło odbudowy naszego kraju, a tym samym poprawisz sobie i swej rodzinie byt.

Prawo to masz zagwarantowane w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w Uchwale Prezydium Rządu.

Źle pracuje pocztowa służba łączności w Kołobrzegu

Często na naradach roboczych wskazuje się na poważne niedociągnięcia w pracy pocztowej służby łączności. Nie odnosi to jednak skutku. Przykładem złej pracy jest Centrala Telefoniczna Urzędu Pocztowo - Telegraficznego w Kołobrzegu. Niejednokrotnie zachodzą wypadki, że na rozmowę zamiejscową czeka się cały dzień, mimo to nie można jej uzyskać. Przy ponaglaniu o przyspieszenie rozmowy, telefonistka odnosi się do zamawiającego w sposób niegrzeczny.

Źle pracuje także służba telegraficzna. W dniu 4 bm. o godzinie 15.25 ob. Gajda nie przyjęła nadawanego telefonicznie telegramu tłumacząc się, że można go będzie nadać dopiero, gdy przyjdzie zastępczyni. Na interwencję abonenta ob. Gajda odłożyła słuchawkę.

Czy Wam nie wstyd obywatelko Gajda! Sądzimy jednak, że zarówno Wy jak i Wasze koleżanki z Centrali Telefonicznej poprawicie się i następnym razem będziemy mogli napisać o Waszym wzorowym wywiązywaniu się ze swych obowiązków tak, jak to dotychczas czyni telefonistka ob. Iwanlecka.

(b)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Modelek i modeli do wystąpienia w rewii mody poszukuje od zaraz „Spólnota Pracy" Oddział w Koszalinie. Zgłaszać się Bracka 3. K—56—0

Wytaczarzy, tokarzy, frezerów, ślusarzy, spawaczy i robotników niewykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Zakłady Mechaniczne im. Gen. K. Świerczewskiego w Elblągu, ul. Stoczniowa nr 2. Warunki płacy w/g Układu Zbiorowego w Przemyśle Metalowym (siatka płac stoczniowca). Zgłoszenia kierować do Działu Kadr w/w Zakładów. K—64—0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu - Pomorskim na nazwisko Górska Janina zam. Kalisz Pomorski, ul. Leśna 6. Gp—217

ZGŁASZAM zagubienie karty meldunkowej na nazwisko Leonowicz Danuta. Gp—216

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Bank Inwestycyjny Oddział w Koszalinie nr 4979 na nazwisko Zięba Adam — inspektor techniczny. Gp—214

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Golińska Lucyna zam. Słupsk. Gp—215

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Naćmierz, pokwitowanie ankietyzacji na dowód osobisty, legitymację LPŻ., zaświadczenie PCK, legitymację TPPR, kartę traktorzysty, legitymację ZMP oraz około 280 zł. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot w/w dokumentów na adres: POM Sławno. P—213

SZELIGA Mirosław zgłasza zagubienie pieczęci służbowej kauczukowej pocztowej „Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe" — Przedsiębiorstwo Państwowe — w Koszalinie. G—75

Nasz felieton

...A jednak popełniłem błąd

Nie, naprawdę nie trzeba być językoznawcą, aby wiedzieć co oznacza słowo „usługa" i aby później, posługując się metodą t.zw. logicznego myślenia zrozumieć co oznacza „punkt usługowy".

Czy można mieć jakieś wątpliwości co do znaczenia tych słów, jeśli się zna język polski? Czy w tym rozumowaniu jest błąd?

Chyba nie!

A jednak...

Więc posłuchajcie...

Korzystając właśnie z tego, że jest i punkt, i usługowy, i w dodatku krawiecki, wziąłem starą jesionkę i udałem się do owego.

Ale tam mi powiedzieli, że chociaż i punkt, i usługowy, i krawiecki, to oni jednak nie przerabiają starych rzeczy. Był nawet jeden pracownik tego punktu, który tłumaczył, że dlatego właśnie, że jestem człowiekiem pracy (punkt usługowy istnieje dla świata pracy), to nie warto starego przerabiać, że lepiej kupić nowy materiał, bo to praktyczniej, taniej, słuszniej.

Może bym się i zastanowił (bo jesionka była z dobrego materiału), ale przecież radzili mi w punkcie, i usługowym, i krawieckim...

Więc kupiłem nowy materiał!

Całe 2 metry 80 centymetrów, to znaczy tyle, ile kupowałem 5 lat temu, gdy ostatnio szyłem płaszcz. Od tego czasu, jak uczy biologia, nie urosłem (mam swoje 45 lat), a jak również wykazała waga (właśnie przed kupnem materiału ważyłem się) i nie utyłem.

I znów ruszyłem w drogę do punktu usługowego.

Ze wzruszeniem położyłem moją paczkę na stole. Uśmiechnąłem się, przypomniałem, że to właśnie ja, ten sam co był wczoraj, że to mnie radzono, abym kupił nowy materiał, że posłuchałem, kupiłem i oto on właśnie...

Może bym dużo jeszcze mówił o swych płaszczowych projektach, marzeniach i dobrodziejstwach krawieckiego punktu usługowego, gdyby potoku mej wymowy nie przerwał rzeczowy głos pracownika.

— Ile tego jest? — zapytał surowo.

— 2 metry 80 centymetrów — odpowiedziałem rzeczowo.

— Mało — odrzekł, odrzucając z pogardą mój materiał. Z tego nie uszyjemy.

— Dlaczego? — próbowałem się bronić. — Przecież ja zawsze szyłem z tej ilości materiału, nie urosłem ostatnio, a wczoraj waga wykazała, że i nie utyłem.

— Mało materiału — powtórzył z mocą pracownik. — Nie zrobimy. Żeby z tego uszyć, trzeba wysilać się, specjalnie myśleć, materiał układać, kombinować. Tu jest punkt usługowy, a nie jakaś pracownia krawiecka — dodał uroczyście.

Wyszedłem.

I wtedy pomyślałem, że jednak trzeba zajrzeć do słownika i sprawdzić, gdyż pewny swej znajomości języka ojczystego popełniłem w t.zw. logicznym rozumowaniu błąd.

Termin „punkt usługowy" nie zawsze ma coś wspólnego z powszechnie znanym słowem „usługa".

(RYS)

Mikołaj Strelcow

dyrektor Teatru im. Mossowietu

Teatr im. Mossowietu

W Polsce bawi obecnie na gościnnych występach jeden z czołowych radzieckich zespołów teatralnych, odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy, Państwowy Teatr Dramatyczny im. Moskiewskiej Rady Miejskiej (Mossowietu). Podajemy poniżej artykuł dyrektora Teatru, M. Strelcowa, naświetlający działalność i oblicze artystyczno-ideowe Teatru.

Teatr im. Mossowietu istnieje już niemal 30 lat. Zorganizowany w r. 1923 z inicjatywy moskiewskich robotników oraz czołowych działaczy sceny, nosił początkowo nazwę Teatru im. Moskiewskich Związków Zawodowych.

Przez cały czas swego istnienia Teatr realizował odpowiedzialne zadania zaspokajania potrzeb artystycznych oraz wychowywania ideowo—politycznego mas pracujących Moskwy. Odzwierciedlając w swych inscenizacjach życie i walkę narodu radzieckiego,

Na zdjęciu: Irena Kartaszowa w roli Desdemony w sztuce „Otello" Szekspira.

wychowuje on nowego widza w duchu wielkich idei komunistycznych.

Teatr łączy ścisła więź z robotnikami licznych fabryk stolicy, z ich życia czerpie on materiał dla wzbogacenia swej twórczości, przy czym chętnie korzysta z ich rad i wskazówek, realizuje ich postulaty, starając się sprostać wysokim wymaganiom artystycznym widza radzieckiego.

Od zarania swej działalności Teatr współpracuje ściśle z młodą dramaturgią radziecką w inscenizowaniu aktualnych i celnych widowisk o doniosłej tematyce współczesnej. Już w pierwszych latach istnienia Teatr zdobył się na szereg inscenizacji o prawdziwie rewolucyjnym charakterze: wystawił „Burzę" Bill—Biełocerkowskiego (1925), „Bunt" (1927) oraz „Czapajewa" według powieści Furmanowa (1930). Inscenizacje te realizowały postawione przez XII Zjazd Partii doniosłe podówczas zadanie przejścia od agitacji na wiecach do masowej propagandy idei walki o komunizm, zadanie stworzenia „rewolucyjnego teatru na odpowiednim poziomie, wykorzystującego przede wszystkim bohaterskie momenty walki klasy robotniczej."

Głównym bohaterem sztuk ówczesnych był rewolucyjny naród radziecki, wytrwale i nieugięcie walczący o umocnienie władzy radzieckiej, o pokój.

Kierownikiem artystycznym Teatru w początkach jego istnienia był wybitny reżyser radziecki, zdolny i energiczny organizator, J. Lubimow—Łanskoj.

W latach pierwszej pięciolatki, w epoce walki o socjalistyczne uprzemysłowienie, o kolektywizację rolnictwa, doniosłe te sprawy znajdowały żywy oddźwięk w działalności Teatru. Wystawił on „Cement" Gładkowa, sztukę Janowskiego „Jarosł" o kolektywizacji wsi radzieckiej. Wystawił też sztukę Afinogenowa „Wiwat Hiszpania!", przepojoną gorącą wiarą w ostateczne zwycięstwo bohaterskiego narodu hiszpańskiego w walce przeciwko faszyzmowi o wolność i niezawisłość.

W latach trzydziestych Teatr wystawił szereg sztuk klasyków rosyjskich i zachodnich m. in. „Ostatnią ofiarę" Ostrowskiego oraz „Puszkinia nę". Na szczególną wzmiankę zasługuje realistyczna, odkrywcza inscenizacja „Wrogów" Gorkiego.

W r. 1940 kierownikiem artystycznym Teatru zostaje wybitny reżyser radziecki, uczeń Stanisławskiego i Wachtangowa, artysta ludowy ZSRR, laureat Nagrody Stalinowskiej, Jurij Zawadski. Zawadski przystępuje do energicznej pracy nad zespołem, kładzie przy tym szczególny nacisk na podwyższenie poziomu kunsztu aktorskiego drogą opanowania systemu Stanisławskiego. Ta troska o wysoki poziom ideowy i artystyczny znajduje wyraz we wszystkich inscenizacjach Teatru z ostatnich lat.

Tematyce patriotyzmu radzieckiego i bohaterstwa ludzi radzieckich poświęcony jest szereg sztuk: „Rosjanie" Simonowa, „Front" Korniejczuka, „Najazd" Leonowa, „Spotkanie w mroku" Knorre. Opiewają one prostych ludzi radzieckich, zdolnych dokonać cudów bohaterstwa z miłości do socjalistycznej ojczyzny, do wielkiego wodza narodu—Józefa Stalina.

Historyczne uchwały KC WKP (b) w sprawach ideologicznych pomogły zespołowi uświadomić sobie poszczególne błędy w pracy, wskazały drogę do nowych osiągnięć, do pogłębienia metody realizmu socjalistycznego. Grupa młodych dramaturgów zasiliła repertuar Teatru. Współpracując z nimi, zespół stworzył szereg inscenizacji, które ukazują życie naszego społeczeństwa w jego rewolucyjnym rozwoju, pokazują walkę nowego ze starym — z przeżytkami kapitalizmu w świadomości niektórych ludzi radzieckich. Do takich sztuk należy zaliczyć: „W pewnym mieście" Sofronowa, „Krzywdę" i „Świt nad Moskwą" Surowa oraz „Sąd honorowy" Sztejna. Sztuki te ujawniają zalążki komunizmu w powojennej rzeczywistości radzieckiej, chłoszczą przeżytki przeszłości w świadomości ludzkiej, głoszą wielką stalinowską ideę pokoju. O wysokim poziomie inscenizacji „Krzywdy" oraz „Świtu nad Moskwą" Surowa świadczy fakt, że przyznano im Nagrody Stalinowskie.

Poczesne miejsce w repertuarze Teatru zajmuje tematyka walki o pokój. Znajduje ona odbicie w sztukach: „Zagadnienie rosyjskie" Simonowa, „Młodszy wspólnik" Pierwieńcewa, „Obywatel Francji" Chrabrowickiego — o wielkim bojowniku w obronie pokoju, Fryderyku Joliot — Curie.

Do żelaznego repertuaru Teatru należy klasyka rosyjska i obca: „Niedorostek" Fonwizina, „Grzesznicy bez winy" Ostrowskiego i in. Od ośmiu lat nie schodzi ze sceny „Otello" Szekspira — owoc głębokich i wnikliwych studiów całego zespołu nad tłem historycznym sztuki i specyfiką dramaturgiczną Szekspira. Równie odkrywczy charakter posiada inscenizacja „Maskarady" Lermontowa, stanowiąca połączenie ostrej satyry na despotyzm carski z subtelnym rysunkiem psychologicznym każdej postaci. Sztukę tę odczytano na nowo, kładąc nacisk na właściwą interpretację idei Lermontowa.

W nowej redakcji, w ścisłej współpracy z autorem, wznowiono „Burzę" Bill — Biełocerkowskiego. Stosowano się przy tym do wskazań Stanisławskiego, który przy wznowieniach radził zachować najlepsze elementy starej inscenizacji, ująć ją jednak ze stanowiska dnia dzisiejszego. W ten sposób sztuka otrzymała nowe życie sceniczne. Obecnie Teatr odbywa próby nad sztuką wielkiego poety i bojownika pokoju — Nazima Hikmeta — „Opowieść o Turcji". Tematem sztuki jest walka wyzwoleńcza narodu tureckiego przeciwko amerykańsko-faszystowskiej ekspansji. Na warsztacie Teatru jest również inscenizacja słynnej już powieści Nikołajewej „Żniwa". Z klasyki Teatr przygotowuje: Gorkiego „Somowa i innych", który po raz pierwszy wejdzie na deski sceniczne — oraz Szekspira „Wesołe kumoszki z Windsoru" w nowym przekładzie Marszaka i Morozowa.

Na zdjęciu: Borys Olenin, ludowy artysta RSFRR, laureat Nagrody Stalinowskiej w roli Jago w sztuce „Otello" Szekspira.

Dla Teatru piszą nowe sztuki laureaci stalinowscy — Simonow, Surow, Sofronow.

W skład zespołu wchodzą wspaniałe indywidualności aktorskie, jak laureaci Nagród Stalinowskich: Marecka, Mordwinow, Olenin, Ranlewska, Abdułow i inni mistrzowie sceny. Teatr wychował również wielu utalentowanych młodych aktorów, którzy kreują odpowiedzialne role.

Pod kierownictwem głównego reżysera Teatru, laureata Nagrody Stalinowskiej, J. Zawadskiego, pracuje twórczo zespół reżyserski, w skład którego wchodzą laureaci Nagród Stalinowskich: Stradomska, Anisimowa — Wulf, A. Szaps oraz zasłużony artysta RSFRR — J. Szmytkin.

Wysoko oceniając pracę Teatru, partia i rząd w 25 rocznicę jego istnienia odznaczyły go Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Zespół nasz, któremu przypadł w udziale zaszczyt reprezentowania radzieckiej sztuki teatralnej, z wielkim przejęciem przygotowywał się do ukazania swych inscenizacji i bratniemu narodowi polskiemu, który wkroczył na drogę zwycięskiego socjalistycznego budownictwa.

Z kraju zwycięskiego Socjalizmu

Nowe stacje metra

MOSKWA Naprzeciwko Ogrodu Zoologicznego w Moskwie wre gorączkowa praca. Dobiegają końca roboty przy budowie nowej stacji okólnej linii metra moskiewskiego „Krasnopresnienskaja". Wkrótce rozpoczną się prace przy wykończeniu wnętrz tego podziemnego pałacu. Wszystkie ornamenty architektoniczne, rzeźby i malowidła, zdobiące nową stację, stanowić będą ilustrację rewolucyjnych tradycji robotników Krasnej Presni.

Na ostatnim odcinku, który ma zamknąć „Wielki Pierścień", powstaje jeszcze jedna stacja — „Kijewskaja — Koleowaja". Tematem wszystkich elementów zdobniczych tej stacji będzie przyjaźń między narodami rosyjskim i ukraińskim.

SPORT

Siatkarze Ogniwa Słupsk zwyciężają w czwórmeczu o Puchar TPP-R

Jak już donosiliśmy, w ub. niedzielę odbył się w Słupsku czwórmecz siatkówki o Puchar Zarządu Powiatowego TPPR. W turnieju tym, zorganizowanym dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko — Radzieckiej wzięły udział dwa zespoły Stali, Ogniwo i WKS.

Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności, która żywo oklaskiwała ładne zagrania poszczególnych drużyn. Najbardziej emocjonujący był mecz pomiędzy zwycięzcą turnieju — Ogniwem, a Stalą I. W spotkaniu tym Ogniwo straciło jednego seta w stosunku 6:15. W pozostałych setach wynik brzmiał: 15:12 i 15:7 dla Ogniwa.

W dalszych spotkaniach uzyskano następujące wyniki: **Ogniwo — WKS — 2:0, WKS — Stal II — 2:0, Stal I — WKS — 2:0, Ogniwo — Stal II — 2:0.**

Najlepszymi zawodnikami turnieju byli zawodnicy Ogniwa — **Koński i Kurzela**, oraz Stali I—**Skomoroko i Gwiżdż.**

W konkurencji kobiet startowały dwa zespoły: Ogniwa i Stali. Po ciekawej grze wygrała drużyna Ogniwa w dwóch setach: 15:10 i 15:6. W zwycięskiej drużynie wyróżniła się dobrymi ścięciami **Nowicka i Bołbotowska** oraz w obronie **Gałeta. W Stali** dobrze wypadła wszechstronna **Bereżańska.**

Trzeba niestety zaznaczyć, że zwycięzcy nie doczekali się ani przedstawiciela zarządu powiatowego TPP — R, ani pucharu.

Polska—Rumunia w gimnastyce

W dniach 13 — 14 grudnia br. rozegrane zostanie w Szczecinie międzypaństwowe spotkanie gimnastyczne między reprezentacjami Polski i Rumunii.

Spotkanie odbędzie się w konkurencji ćwiczeń dowolnych. W skład obydwu drużyn wejdzie po 8 gimnastyczek i 8 gimnastyków. Gimnastycy polscy, którzy po raz pierwszy spotkają się w międzypaństwowym meczu z zawodnikami Rumunii starannie przygotowują się do tego spotkania. Reprezentacja Polski wyłoniona zostanie na zawodach eliminacyjnych, które odbędą się 26 bm. w sali AWF w Warszawie.

Po zawodach eliminacyjnych 10-ciu najlepszych gimnastyków i 10 najlepszych gimnastyczek zgrupowanych zostanie na specjalnym obozie przygotowawczym, który będzie trwał do dnia spotkania. Sędziami spotkania będą oprócz dwóch sędziów Polski i dwóch rumuńskich, również dwaj sędziowie czechosłowaccy oraz dwaj węgierscy.

Nowi Mistrzowie Sportu

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej Włodzimierz Reczek nadał tytuły Mistrza Sportu następującym zawodnikom:

w narciarstwie — Kodelskiej Teresie (AZS) i Gąsienicy-Roj Andrzejowi (AZS).

w siatkówce — Woluchowi Janowi (AZS).

w lekkoatletyce — Lewandowskiemu Stefanowi (AZS).

Pierwszy walkower w bokserskiej Klasie Wojewódzkiej

W ramach rozgrywek bokserskiej Klasy Wojewódzkiej młoda drużyna szczecineckiej Gwardii wygrała walkowerem ze złotowską Spójnią. Drużyna Spójni stawiła się na ringu poważnie zdekompletowana. W dodatku kilku jej zawodników miało nadwagę. Tak więc przyznano walkower dla gwardzistów 20:0. W spotkaniach towarzyskich, które stały na przeciętnym poziomie uzyskano następujące wyniki:

W wadze muszej — Dydaś (Gw.) wygrał przez t. ko z **Sokorskim (Sp:) w piórkowej — Słomka** (Gw.) zwyciężył przez t. ko **Kaweckiego** (Sp.) **w lekkiej — Kulesza** (Gw.) po krótkiej walce znokautował błyskawicznym sierpem **Paska** (Sp.), **w średniej—Planutis (Sp.)** wygrał przez poddanie się **Gwizdalskiego** (Gw.) w pierwszej rundzie, **w półciężkiej — Korolewicz** (Gw.) zwyciężył przez poddanie się **Janucha** ze Spójni.

W drużynie szczecineckiej wyróżnił się młody niezły technicznie Kulesza, dysponujący silnym ciosem. W zespole Spójni dobrze wypadł Planutis.

St. W.

O mistrzostwo Wojewódzkiej Klasy Szachowej

W dniu 16 bm. w Okręgowym Klubie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Koszalinie odbyło się spotkanie szachowe pomiędzy miejscowym Ogniwem a słupskim Kolejarzem.

Spotkanie to, rozgrywane w ramach dalszych rozgrywek o drużynowe mistrzostwo okręgu przyniosło wysokie zwycięstwo szachistom Słupska w stosunku 5,5:2,5 pkt.

A oto wyniki poszczególnych gier (na pierwszym miejscu gospodarze): **Ulicki** zdobył punkt walkowerem z powodu nieprzybycia przeciwnika, **Danecki** przegrał z **Fejdoszem, Kochan** z **Gregorczykiem** a **Rajner** z **Hajlerem.**

Remisowo zakończyły się partie: **Łepek—Luty, Biernat—Bunczuk** oraz **Wrzołek—Bogusz.**

W partii kobiet kolejarka **Ekiertowa** wygrała z zawodniczką Koszalina—**Gajdel.**

• • •

W drugim meczu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej, szachiści koszalińskiego Kolejarza gościli u swego imiennika w Słupsku, przegrywając w stosunku 4.3. Kolejarz (Służba Ruchu)—Słupsk już przed meczem miał dwa punkty przewagi, gdyż koszalinianie oddali dwie partie walkowerem z powodu braku zawodników. Również zwycięzcy nie wystawili jednej zawodniczki. Spotkanie rozegrano tylko na 7 szachownicach.

Punkty dla gospodarzy zdobyli: **Damaszewicz i Kuczborski** oraz **Bober i Stańczyk** (dwaj ostatni walkowerem), dla gości: **Kosiński, Tunkowski i Gładyński.**

(Wu-jot)

Spójnia (Koszalin) — Spójnia (Karlino) 2:3

W rozegranym w ub. niedzielę meczu piłkarskim zorganizowanym dla uczczenia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej **koszalińska Spójnia** przegrała w Karlinie z miejscową **Spójnią** w stosunku 2:3.

Zdobywajcie SPO!

Skład Finlandii na mecz z Polską

Do międzynarodowego meczu bokserskiego z Polską, który rozegrany zostanie 7 grudnia w hali ZS Gwardia w Warszawie oraz do drugiego spotkania w Łodzi, reprezentacja Finlandii wystąpi w następującym składzie: W. musza — Walter Luukkonen, kogucia — Pentti Olavi, piórkowa — Pentti Valdemar, lekka — Erkki Olavi, lekkopółśrednia — Koria Gustav Kilding, półśrednia — Ivar Mikael, lekkośrednia — Pentti Olavi Kontula, średnia — Boorjo Johannes Grzenroos, półciężka — Ramer Peratolo, ciężka — Bikhard Koski.

Rezetwa — w. kogucia — Vaino Kalavi, w. lekkopółśrednia — Onni Kalevi Kuha.

Kierownikiem ekipy bokserów Finlandii jest Saloknqas a jego zastępcą Laaksonen. Wraz z ekipą przybędą również: sędzia punktowy, sędzia ringowy, trener, radio-reporter oraz przedstawiciel prasy.

Do Warszawy reprezentanci Finlandii przyjadą w piątek 5 grudnia.

Finałowe spotkania o tytuł mistrza ligi piłkarskiej na rok 1952 między chorzowską Unią, a bytomskim Ogniwem przyniosły ostateczne zwycięstwo chorzowianom. W pierwszym spotkaniu wygrali oni w stosunku 7:0, zaś w drugim zremisowali 0:0.

Na zdjęciu. Fragment spotkania Unia (Chorzów) — Ogniwo (Bytom).